



Fot. TV Regionalna.pl

Wkrótce OTWARCIE

W najbliższy weekend Regionalne Centrum Sportowe planuje otworzyć nową część basenów. Jest ona dedykowana kilkulatkom i rodzicom, bo właśnie dla najmłodszych brakowało miejsca na dotychczasowym obiekcie.

» STR. 5

70 procent zdało MATURĘ

Właśnie poznaliśmy wyniki tegorocznych matur. W całej Polsce egzamin dojrzałości zdało 79,7 proc. uczniów, zaś w powiecie lubińskim 71,9 proc. Sprawdziliśmy, jak poradzi sobie uczniowie poszczególnych szkół z Lubina.

» STR. 4



Fot. TV Regionalna.pl

Ścinawska NA FINISZU

Już wkrótce ulica Ścinawska będzie znowu przejezdna w obu kierunkach. Postępy prac widać gołym okiem i ten fragment niedługo, jako pierwszy, powinien być gotowy. A to tylko część większej inwestycji, która właśnie jest realizowana w Lubinie.

» STR. 5

WÓJT GMINY RUDNA SKAZANY



Fot. Katarzyna Słoczyńska

» Zapadł wyrok w sprawie tzw. przestępstwa wyborczego w Rudnej. Sąd uznał wójta gminy Rudna Władysława Bigusa i sekretarza Andrzeja Bobrka za winnych. Proces toczył się o kwestię dopisywania do list wyborczych osób nieuprawnionych. Sędzia stwierdził, że wójt i sekretarz nie dopełnili obowiązków sprawdzenia, czy wpisane przez wyborców w deklaracji miejsca zamieszkania, zgadzają się ze stanem faktycznym.

Więcej na str. 2

Być albo nie być III LO

Od tygodnia nauczyciele z III Liceum Ogólnokształcącego okupują lubiński Urząd Miejski. Zgodnie z deklaracją władz miasta, mogą utworzyć jedną klasę. Według nauczycieli to jednak za mało i żądają czterech.

» STR. 2 i 3

Będzie reprezentować NAS W AUSTRALII

Lubinianka Liliana Iżyk dostała się do finału prestiżowego międzynarodowego konkursu wokalnego w Australii. Jest jedyną Polką, która zaśpiewa w tych zmaganiach.

» STR. 11



Fot. Archiwum prywatne Liliany Iżyk

Od lewej Andrzej Bobrek
i Władysław Bigus

Fot. Katarzyna Skoczylas

Wójt gminy Rudna SKAZANY

■ **Właśnie zapadł wyrok w sprawie tzw. przestępstwa wyborczego w Rudnej. Sąd uznał wójta gminy Rudna Władysława Bigusa i sekretarza Andrzeja Bobrka za winnych.**

– Kara nie jest istotna, bo ona tylko symbolizuje winę. Ważne, że sprawiedliwość zwyciężyła – mówił po rozprawie Waldemar Latos, który wraz z Adelą Szklarz w ostatnich wyborach samorządowych był kontrkandydatem Władysława Bigusa do fotela wójta gminy Rudna.

Sędzia Sądu Rejonowego w Lubinie uznał Władysława Bigusa – wójta gminy Rudna i Andrzeja Bobrka – sekretarza, winnymi zarzucanego im czynu.

Sąd skazał Władysława Bigusa na siedem miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Dodatkowo obarczył Bigusa grzywną w wysokości sześciu tysięcy złotych.

Andrzejowi Bobrkowi wymierzył karę pięciu miesięcy pozbawienia wolności, na okres próby dwóch lat, i czterech tysięcy złotych grzywny.

Przypomnijmy, że proces toczył się o kwestię dopisywania do list wyborczych osób nieuprawnionych. Osoby te w chwili wyborów nie zamiesz-

kiwały w gminie Rudna. Część z nich deklarowała, że często dojeżdża do Rudnej, niemniej ich miejsce zamieszkania jest inne.

Sędzia uznał, że wójt i sekretarz nie dopełnili obowiązków sprawdzenia, czy wpisane przez wyborców w deklaracji miejsca zamieszkania, zgadzają się ze stanem faktycznym.

Latos przekonywał, że nie jest to sprawa osobista, bowiem najbardziej ucierpieli na niej mieszkańcy Rudnej. Demokratyczne wybory zostały podważone. – Sprawa toczyła się naprawdę długo, bo od poprzednich wyborów w 2014 roku – mówi Latos.

– Nie żywiłem do wójta żadnych pretensji jako do osoby, tylko do urzędnika. Chodziło o to, że nieuczciwie w tych wyborach starował – mówi Latos. – Liczę, że wybory, które nastąpią jesienią, będą wolne od takich zagrań, że sprawiedliwie będziemy walczyć o głosy wyborców – dodaje.

– Dzisiejszy wyrok jest satysfakcjonujący dla wszystkich mieszkańców gminy Rudna. Przywraca on wiarę w demokratyczne wybory – mówi Adela Szklarz, oskarżycielka.

Wyrok nie jest prawomocny.

KATARZYNA SKOCZYLAS

Być albo nie

» **Od tygodnia nauczyciele z III Liceum Ogólnokształcącego okupują lubiński Urząd Miejski. Mówią, że walczą o szkołę i uczniów. Chcą bowiem, by ta placówka funkcjonowała, mimo że jest jeszcze ponad 200 wolnych miejsc. Zgodnie z deklaracją władz miasta, dyrekcja III LO może utworzyć jedną klasę, na tyle jest też kandydatów. Według nauczycieli to jednak za mało i żądają czterech.**

Konflikt rozpoczął się w ubiegłym tygodniu, gdy miasto opublikowało wstępną symulację list uczniów zakwalifikowanych do szkół średnich. Na terenie Lubina w publicznych szkołach ponadgimnazjalnych jest ponad tysiąc miejsc, podczas gdy uczniów absolwentów szkół gimnazjalnych jest około 900.

W III Liceum Ogólnokształcącym – z siedzibą w budynku po Gimnazjum nr 4 – dyrekcja rekrutowała uczniów do czterech oddziałów, po 30 osób w każdym, czyli łącznie na 120 miejsc, pomimo że w arkuszu organizacyjnym szkoła miała zgłosić tylko na jedną klasę. Podania złożyło tylko 76 osób. System od razu odrzucił pięciu kandydatów, ponieważ nie donieśli wymaganych dokumentów. Z 71 osób, które pozostały, wymagana liczba punktów miały tylko 34 osoby. Uruchomienie szkoły dla tak małej liczby uczniów wydawało się więc nierealne i, co ważniejsze, nieopłacalne.

Do tego część uczniów, którzy się zgłosili do III LO nie osiągnęła odpowiedniej liczby punktów, co oznacza, że mieli zbyt niską średnią ocen na naukę w liceum – na poziomie 3,0. Tylko 34 uczniów miało punktację powyżej 110, która uprawnia do przyjęcia do liceum. Dodatkowo ta liczba była jeszcze rozdzielona na cztery profile: klasę mundurową, medialno-językową, matematyczno-informatyczną i matematyczno-przyrodniczą. Dyrektor Artur Pastuch ustalił limit punktacyjny od 80 punktów, co oznacza w praktyce nabór uczniów ze średnią poniżej 3,0.

Andrzej Pudełko, naczelnik wydziału edukacji i administracji w lubińskim magistracie przyznaje, że oferta szkoły była bardzo ciekawa, ale... – Uczniowie zdecydowali inaczej. Łącznie 411 uczniów jako pierwszy wybór wskazało I i II LO, w III LO chciało się uczyć zaledwie 76 uczniów, choć tylko 34 spełniały wymogi – tłumaczy naczelnik. – Mając na uwadze



Nauczyciele okupują Urząd Miejski w Lubinie od ubiegłego tygodnia

dobro młodych ludzi oraz interes społeczny, postanowiliśmy przekazać tych uczniów do szkół z tradycjami i ugruntowaną pozycją, tak aby w przyszłości młodzież miała większe szanse na start do lepszych uczelni lub dobre miejsca pracy. Nowo powstająca szkoła stwarza zagrożenie, iż przez kilka pierwszych lat będzie się borykać z problemem utrzymania odpowiedniego poziomu nauczania. Przykładem mogą być istniejące już w latach 90. licea III i IV, które nigdy nie osiągnęły poziomu I i II LO – dodaje.

Kadrze pedagogicznej i dyrekcji nie udało się też namówić do nauki w III LO zbyt wielu absolwentów swojego Gimnazjum nr 4, na bazie którego tworzone jest nowe liceum. Podania złożyły tu tylko 22 osoby ze 174 absolwentów „czwórki”. Większość, dokładnie 59 osób, wybrała I LO.

– My musimy patrzeć na oświatę jako całość, w Lubinie i na terenie powiatu lubińskiego. Czy warto tworzyć nową jednostkę z jedną lub maksymalnie dwoma klasami czy lepiej utworzyć dodatkowe oddziały w szkołach, które cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem? – pyta Pudełko, dodając, że w I i II LO utworzone zostaną dodatkowe oddziały. – **Najważniejsza informacja dla każdego rodzica i dziecka jest taka, iż**

żaden z uczniów, którzy wybrali III LO, nie zostanie bez szkoły. Będą się uczyć w placówkach, które wskazali jako drugi bądź trzeci wybór – zapewnią nauczelnicy.

Nauczyciele nie dali się jednak przekonać – jak mówią – postanowili walczyć o szkołę okupując Urząd Miejski w Lubinie. Władze miasta postanowiły więc pójść na kompromis i – mimo że tworzenie szkoły z jedną klasą jest nieopłacalne – zgodzić się na utworzenie jednego oddziału w III LO.

– Prezydent podtrzymuje decyzję o utworzeniu jednej klasy zgodnie z arkuszem organizacyjnym zawnioskowanym przez dyrektora pana Artura Pastucha i zatwierdzonym oraz pozytywnie opiniowanym przez kuratora oświaty – mówi sekretarz Lubina Damian Stawikowski, wypowiadając się w imieniu prezydenta Roberta Raczyńskiego. Ten nie mógł się spotkać z protestującymi, ponieważ zmagają się z chorobą nowotworową i w zeszłym tygodniu przebywał w szpitalu, gdzie pomyślnie przeszedł operację usunięcia guza.

– Niemniej prezydent nadal uważa, że tworzenie jednej klasy w szkole jest decyzją błędną i szkodliwą, nie tylko dla miasta, ale przede wszystkim dla młodzieży. Niestety dyrektorowi i kadry nauczycielskiej III LO

nie udało się przekonać uczniów i ich rodziców, aby złożyli swoje aplikacje na obiecywane przez dyrektora cztery klasy. Jest duże niebezpieczeństwo, iż będzie to szkoła o niskim poziomie nauczania, o czym świadczą złożone dokumenty rekrutacyjne, podczas gdy na terenie Lubina jest jeszcze ponad 200 wolnych miejsc w istniejących już szkołach – dodaje sekretarz Stawikowski.

Okazało się jednak, że jedna klasa to dla nauczycieli za mało. Co istotne, dokładnie tyle szkoła miała zapisane w arkuszu organizacyjnym.

– W platformie rekrutacyjnej prowadzonej przez Lubin zaoferowano kandydatom cztery profile, co każe się domyślać, że szkoła planuje cztery oddziały klasy pierwszej i tu mamy rozbieżność, **arkusz przewiduje jeden oddział i w świetle prawa to jest wiążący dokument** – przyznaje Janusz Wrzał, dolnośląski wicekurator oświaty.

Skąd ta rozbieżność? Żeby rozpocząć rekrutację do szkoły, trzeba utworzyć co najmniej jedną klasę. Tyle więc wpisano w arkusz. Dyrektor III LO zmienił ustalenia i rozpiął rekrutację na cztery klasy, licząc, że uda mu się pozyskać uczniów. Dziś już wiemy, że się nie udało.

Mimo obietnicy utworzenia jednej klasy, okupacja urzędu wciąż trwa.

być III LO

– Chcemy tylko i wyłącznie dokończenia procesu rekrutacji – mówi Artur Pastuch, dyrektor III LO w Lubinie. – Po jego zakończeniu będziemy mogli powiedzieć, czy mamy wystarczającą liczbę uczniów do jednej klasy czy więcej. Tworzenie dodatkowych oddziałów w I i II LO to forma dyskryminacji naszej szkoły – dodaje.

Wygląda więc na to, że ten pat może potrwać dłużej. Protestujących zdążyli już odwiedzić prawie wszyscy, o których oficjalnie lub nieoficjalnie mówi się, że będą startować w najbliższych wyborach samorządowych na prezydenta Lubina. Burza trwa też w mediach społecznościowych, zarówno na prywatnych profilach, jak i oficjalnym III LO.

– Moim zdaniem tu już nie chodzi o dobro dzieci, ale o posady i pensje tych nauczycieli. Nic ponad to – komentuje Bogusława Potocka, przewodnicząca lubińskiej rady miejskiej. – Jestem zbulwersowana, że w swoje wewnętrzne potyczki wciągają dzieci. Nauczyciele zrobili sobie biwak w urzędzie, to nie jest protest tylko zorganizowana akcja polityczna mająca na ce-

lu sianie fermentu – dodaje. – Rzeczywiście wywołało to emocje. Rozmawiałam z rodzicami absolwentów gimnazjów. Jedna matka zapytała mnie, co teraz z jej dzieckiem, gdzie pójdzie do szko-

ły, ale gdy usłyszała, że miejsce jest, temat został zakończony – przyznaje.

Trzeba pamiętać, że w Lubinie, oprócz miejskich szkół są także szkoły niepubliczne oraz marszałkowska przy uli-



■ LICZBA MIEJSC W PUBLICZNYCH SZKOŁACH PONADGIMNAZJALNYCH W LUBINIE
■ LICZBA UCZNIÓW W 1 KLASACH PUBLICZNYCH SZKOŁ PONADGIMNAZJALNYCH W LUBINIE

PRZYKŁADOWE OCENY KANDYDATÓW

PRZEDMIOT	LICZBA PUNKTÓW REKRUTACYJNYCH		
	110	102	81
POLSKI	4	3	2
ANGIELSKI	4	3	4
NIEMIECKI	3	3	3
MATEMATYKA	3	3	2
FIZYKA	4	3	2
INFORMATYKA	4	2	3
HISTORIA	4	3	2
BIOLOGIA	4	2	2
CHEMIA	4	3	2
GEOGRAFIA	3	3	2
WOS	5	3	2
ZAJĘCIA TECHNICZNE	6	4	2
ZAJĘCIA ARTYSTYCZNE	5	4	4
EDUKACJA DLA OBYWATELSTWA	6	5	4
PLASTYKA	6	4	4
MUZYKA	4	3	6
WF	4	6	6
RELIGIA/ETYKA	5	5	ZW
ZACHOWANIE	6	4	3
ŚREDNIA OCEN	4,36	3,47	2,77

cy Marii Skłodowskiej-Curie, a do tego rolnicza w Rudnej. W sumie to 200 wolnych miejsc.

– Nie wszyscy mogą uczyć się w ogólniaku – przyznaje Dariusz Jankowski z lubińskiej rady miejskiej. – Nie myślimy o tych osobach, które są słabe, jeżeli chodzi o wiedzę teoretyczną, a mają uzdolnienia manualne. Powinniśmy tworzyć jak najwięcej szkół zawodowych, branżowych, tam też mogą pracować nauczyciele. Poziom zawodowy nigdy nie blokuje nikomu dalszej drogi edukacyjnej – dodaje.

Rzeczywiście od kilku lat w Lubinie nie utworzono klas w zawodach technik budownictwa, murarz-tylnik czy technik ochrony środowiska, bo brakuje uczniów.

– Moim zdaniem szkoła powinna działać tak, jak działa się w biznesie. Jeżeli do III LO nie udało się przyciągnąć nawet uczniów, którzy kończyli tę sa-

mą placówkę – Gimnazjum nr 4 – bo ze 170 absolwentów gimnazjum złożyło tam podania tylko 22. To świadczy o pracy nauczycieli i całej placówki – dodaje Jankowski. – Kij zawsze ma dwa końce. Z tego co wiem, nikt tych nauczycieli nie będzie zwalniał, bo, jak zapewnił mnie naczelnik Pudełko, są zagwarantowane miejsca dla nich w innych szkołach – dodaje.

– Przez kilkanaście lat prowadziłam rekrutację uczniów do Gimnazjum nr 5 w Lubinie i wiem, na czym ta praca polega. Podczas rekrutacji przedstawiałam ofertę edukacyjną swojej szkoły i nie podważałam autorytetu i pracy nauczycieli innych gimnazjów. Nie zawsze mogłam zrealizować to, co zakładałam, ale zawsze szukałam porozumienia i nowego rozwiązania. Docho-
dziło do zwolnień nauczycieli w związku z brakiem

godzin edukacyjnych i nikt nie pomyślał wtedy o tym, aby organizować okupację Urzędu Miejskiego – mówi Lucyna Józefów, wieloletnia dyrektorka Gimnazjum nr 5 w Lubinie. – W emocjach, obecnie strajkujący nauczyciele wyrażają opinie, przedstawiając siebie w jak najkorzystniejszym świetle, tym samym podważając pracę nauczycieli innych szkół. W wyniku reformy oświaty, Gimnazjum nr 5 zostało włączone do Szkoły Podstawowej nr 5, nauczyciele byli pełni obaw o swoją zawodową przyszłość. Okazało się, że nikt nie stracił pracy, nauczyciele zostali zatrudnieni w innych szkołach. Reforma oświaty przeszła bezboleśnie. W trudnych sytuacjach wielką rolę dyrektora i nauczycieli jest umiejętność panowania nad negatywnymi emocjami – dodaje.

WOJCIECH NIEDZIELSKI

ROZMOWA Z ANDRZEJEM PUDEŁKO, NACZELNIKIEM WYDZIAŁU EDUKACJI I ADMINISTRACJI W LUBIŃSKIM MAGISTRACIE

Zacznijmy od początku. Nauczyciele III LO okupują lubiński Urząd Miejski, żądając utworzenia nie jednej a kilku klas w swojej szkole, jednak tak naprawdę od początku była mowa – przynajmniej w oficjalnych dokumentach – tylko o jednym oddziale. Co więc leży u podstaw sytuacji, jaką mamy obecnie w Lubinie?

– W zatwierdzonym arkuszu organizacyjnym i zaakceptowanym przez kuratorium oświaty, który normuje i pokazuje pracę szkół w danym roku szkolnym, jest zapisane, że w III Liceum Ogólnokształcącym będzie jeden oddział (klasa – przyp. red.). Szkoła zrobiła nabór do czterech klas, czyli łącznie chciała przyjąć 120 uczniów. To się nie udało, co pokazała symulacja naboru. Przyjęto wnioski 71 osób. Miasto nie może jednak tworzyć liceów tylko po to, by przyjąć tych uczniów, którzy chcą pójść do liceum, a nie mają do tego predyspo-

ycji i nie wykazują się odpowiednią średnią ocen. Naszym celem jest, by licea wypuszczały absolwentów, którzy bez problemu zdadzą maturę i dostaną się na wyższą uczelnię.

Czyli, żeby dostać się do liceum, uczeń powinien dobrze się uczyć i osiągnąć odpowiedni poziom, a dokładniej mówiąc średnią ocen?

– Rzeczywiście ustaliliśmy pewien poziom dla uczniów, którzy mogą pójść do liceum. Wynika on z ich ocen i zdanego egzaminu gimnazjalnego. Dla wszystkich lubińskich liceów jest to 110 punktów. Patrząc na to, tylko 34 osoby, które chciały się uczyć w III LO, osiągnęły punktację, która uprawnia do dostania się do liceum. To właśnie jedna klasa i na to jest zgoda w arkuszu organizacyjnym zaakceptowanym przez kuratorium. Dla porównania w I LO na profilu matematyczno-fizycznym najniższa liczba punktów wynosiła 133, a w II LO 122.

A co z uczniami, którzy wskazali III LO w drugim i trzecim wyborze?

– Symulacja pokazała, że takich uczniów, spełniających oczywiście wymogi nauki w liceum, jest 39. Wszyscy chcieli się uczyć w I lub II LO – to na nie zdecydowali się w pierwszym wyborze. Postanowiliśmy nie postępować wbrew uczniom i kierując się ich wyborem, uruchomiliśmy dodatkowe oddziały w I i II liceum.

Czyli w takim przypadku III LO pozostaje z 34 uczniami? Skąd w takim razie nacisk nauczycieli, by utworzyć aż cztery klasy?

– Te kilka klas to była oferta szkół. Dyrektor Pastuch być może liczył na to, że zbierze chętnych, że przyciągnie uczniów na odpowiednim poziomie. Bo od początku była mowa, wszyscy to rozumieli, że do liceów przyjmujemy uczniów z wysoką średnią, którzy osiągnęli co najmniej 110 punktów. Gdyby III LO zebrało wystarczającą liczbę uczniów, moglibyśmy rzeczywiście utworzyć kolejne oddziały, ale podjęcie takiej decyzji musi być uzasadnione poziomem uczniów.

Na tym etapie nie mamy dla kogo tworzyć tych dodatkowych oddziałów. Nie ma kandydatów na poziomie pozostałych liceów.

Mamy 71 podań, w tym tylko 34 osoby spełniają wymóg określonego poziomu. Pozostałe 37 osób ma od 40 do 110 punktów, a to za mało by dostać się do liceum.

Ale przecież rekrutacja wciąż trwa...

– Tak. 13 lipca wywieszone zostaną listy osób zakwalifikowanych do poszczególnych szkół. Do 25 lipca uczniowie mają czas na potwierdzenie wyboru. Muszą przynieść do szkoły oryginały świadectw. 26 lipca ogłoszona zostanie lista przyjętych i nieprzyjętych. Dopiero wtedy dowiemy się, kto gdzie chce się uczyć. Potem będzie jeszcze rekrutacja uzupełniająca, ale już wtedy będziemy wiedzieć, czy trzeba tworzyć dodatkowe oddziały czy nie. Z symulacji jednak jasno wynika, że nie mamy dla kogo ich tworzyć.

W tym roku lubińskie gimnazja skończyło zaledwie 650 dzieci, a do rekrutacji do miejskich szkół średnich przystąpiło około 900 uczniów z powiatu i spoza powiatu lu-



bińskiego na ponad 1100 miejsc, nie licząc następnych blisko 300 miejsc w szkołach niepublicznych.

A co z nauczycielami? Przekazywane są informacje, że mają być zwolnieni z pracy?

– To nieprawda. Od samego początku informujemy i konsekwentnie powtarzamy, że nauczyciele z likwidowanego Gimnazjum nr 4 mają zagwarantowane miejsca pracy w innych miejskich placówkach oświatowych. Przypomnijmy tylko, że decyzje o likwidacji gimnazjów podjął rząd PiS, a nie miasto.

Dziękuję za rozmowę.

Które gminy najmniej, a które najbardziej zadłużone?

■ **Ostrowice w województwie zachodniopomorskim to najbardziej zadłużona gmina w Polsce. Dług na jednego mieszkańca wynosi tam aż 18,6 tys. zł! A jak w zestawieniu najbardziej i najmniej zadłużonych gmin wypada nasz region? Na którym miejscu plasuje się Lubin?**

Zestawienie przygotowała Państwowa Agencja Prasowa na podstawie danych przekazanych przez Ministerstwo Finansów. Zawiera ono informacje o zadłużeniu poszczególnych gmin w odniesieniu do liczby mieszkańców oraz całkowitym długu samorządów na koniec 2017 r.

Listę 2478 gmin otwierają wspomniane Ostrowice, mała gmina licząca niewiele ponad 2,5 tys. mieszkańców. Samorząd ma ponad 46 mln zł długu, co w przeliczeniu na jednego mieszkańca daje aż 18,6 tys. zł. „W związku z nadmiernym zadłużeniem, głównie w pa-

rabankach, gmina na mocy procedowanej specustawy ma zostać zlikwidowana, co nie miało dotychczas precedensu” – podaje samorząd. pap.pl.

Na liście najbardziej zadłużonych gmin wysokie pozycje zajmuje wiele dolnośląskich samorządów. Wa-

brzych ma piąte miejsce z ponad 560 mln zł długu, co daje prawie 4,9 tys. zł zobowiązania na jednego mieszkańca. Duże jest też zadłużenie stolicy Dolnego Śląska, która plasuje się na 11. miejscu. Wrocław ma 2,6 mld zł długu i ponad 637 tys. mieszkańców. To oznacza, że każ-



dy wrocławianin ma 4,1 tys. zł zadłużenia.

Sąsiednia Legnica jest na 64. miejscu (2646 zł długu na jednego mieszkańca), Ścinawa na 130. miejscu (2178 zł na jednego mieszkańca), Wołów na 153. miejscu (2097 zł na jednego mieszkańca), Głogów na 195. miejscu (1922 zł na jednego mieszkańca), gmina wiejska Lubin na 395. miejscu (1537 zł na jednego mieszkańca).

Nasze miasto znajdziemy dopiero na 847. pozycji. W prze-

liczeniu na jednego mieszkańca dług Lubina wynosi 1120 zł.

Najmniejszy dług ma gmina Dominowo w województwie wielkopolskim. Kwota zobowiązania na jednego mieszkańca wynosi tam niewiele ponad 1 tys. zł.

Informacja resortu finansów została opracowana na podstawie sprawozdań budżetowych jednostek samorządu terytorialnego pocztach kwartałach 2017 r. oraz danych GUS dotyczących liczby ludności według stanu na koniec 2016 r.

MARIOLA ANKUTOWICZ

70 procent zdało maturę

■ **Jedni czekali na nie z dużym ramieniem, dla innych była to formalność – Centralna Komisja Egzaminacyjna, a także wszystkie Okręgowe Komisje Egzaminacyjne opublikowały wyniki tegorocznych matur. Większość młodych jest zadowolona. Mogą odsapnąć i rozpocząć upragnione wakacje.**

W całej Polsce maturę zdało 79,7 proc. uczniów. 14,8 proc. musi przysiąc do książki ponownie, bowiem czeka ich poprawka egzaminu w sierpniu. 5,5 proc. uczniów do matury może przystąpić dopiero za rok, ponieważ nie powiodło się im z dwóch lub większej liczby przedmiotów.

Lepiej poradzi sobie uczniowie liceów ogólnokształcących. W całym kraju, z pomysłnego zdania egzaminów, ucieszyło się 85,3 proc. licealistów i 69,6 proc. absolwentów techników.

W powiecie lubińskim maturę zdało w tym roku 755 osób – 442 uczniów liceów i 313 uczniów techników. Pomysłnie egzaminy zdało 71,9 proc., czyli 543 osoby. Tendencja była u nas podobna jak w całym kraju, w naszym powiecie także lepiej poszło absolwentom liceów. Maturę zdało u nas 88,5 proc. licealistów (391 osób) i 48,6 proc. uczniów techników (152). Szczegółowe dane z powiatu lubińskiego publikujemy obok.

O mały włos w I Liceum Ogólnokształcącym byłaby w tym roku stuprocentowa zdawalność. Niestety, jest jedna poprawka. Do matury w tej szkole przystąpiło 192 uczniów. – Jestem bardzo zadowolony z naszych uczniów, chociaż jednej naszej uczennicy powinieliśmy się noga na matematyce. Zabrakło jej jednego punktu. Dzisiaj się pewnie trochę smuci, ale na pewno w sierpniu na poprawce wszystko się uda – mówi Józef Marciniszyn, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego w Lubinie.

Szkola może być bardzo dumna ze swoich absolwentów. Dyrektor chwalił uczniów, którzy osiągnęli mak-

symalny, stuprocentowy wynik z egzaminów.

– Mamy 55 setek z podstawowego angielskiego i sześć z rozszerzenia. 19 setek z podstawy matematyki, trzy setki z rozszerzonego polskiego. Inne przedmioty również poszły

bardzo dobrze. Najwyższe wyniki to 88 proc. z fizyki czy 95 proc. z chemii. Uczniowie naprawdę dali z siebie wszystko. Są zdolni i pracowali na to przez kilka lat. A nie ukrywamy, że coraz ciężiej o wysokie wyniki, bo matury na rozsze-

zeniach są coraz trudniejsze – informuje dyrektor.

Dyrektor liczy, że młodzież rozpocznie spokojne wakacje, a wyniki z matury zagwarantują miejsce na wymarzonych studiach.

KATARZYNA SKOCZYŁAS



W całej Polsce maturę zdało 79,7 proc. uczniów. 14,8 proc. musi przysiąc do książki ponownie, bowiem czeka ich poprawka egzaminu w sierpniu

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W POWIECIE LUBIŃSKIM

Najlepszą zdawalność w powiecie lubińskim osiągnęli w tym roku I LO – było bardzo blisko 100 procent, bo miało dokładnie 99,5. Tu, na 192 osoby, które przystąpiły do egzaminu, nie zdała tylko jedna. Poległa na matematyce.

Bardzo dobrze wypadło też w tym roku II LO. Tu poprawka czeka jedynie dwie osoby. Ze 154 absolwentów jedna osoba nie zdała egzaminu z języka polskiego i jedna

z matematyki (zdawalność w procentach 98,7).

Kolejne na liście pod względem zdawalności jest V LO z Zespołu Szkół Sportowych – 66,7 proc. zdała tutaj maturę. Do egzaminu przystąpiły 33 osoby, zaś nie zdała jej 11 z nich. Obiano język polski (jedna osoba pisemny), matematykę (11) oraz język angielski (dwie pisemny). Ktoś nie poradził sobie z więcej niż jednym przedmiotem.

W Salezjańskim Liceum spora część absolwentów poległa na matematyce. Na 30 osób, które przystąpiły tu do egzaminu, matematyki nie zdało 11 (zdawalność w procentach 63,3 proc.).

Gorzej niż licealiści z maturą poradzi sobie absolwenci techników. Wśród tutejszych placówek najlepiej wypadło Technikum MCKK w Lubinie, osiągając zdawalność na poziomie 64,3 proc. Do egzaminu przystąpiło

tu w tym roku 14 uczniów, a nie zdało go 5. Nie poradzi sobie zarówno z matematyką (tego przedmiotu nie zdały cztery osoby), jak i angielskim (pisemnego egzaminu nie zdały dwie osoby) czy niemieckim (pisemnego nie zdała jedna osoba). Ktoś nie zdał z więcej niż jednego przedmiotu. Kolejne pod względem zdawalności jest Technikum z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. Na 18 osób, które przystąpiły do matury, zdała ją 11 (zdawalność na poziomie 61,1 proc.). Uczniowie polegali zarówno na

pisemnym języku polskim (jedna osoba), jak i na matematyce (cztery osoby) oraz na pisemnym angielskim (jedna osoba) i niemieckim (jedna osoba).

W Technikum nr 1 w Zespole Szkół nr 1 do matury przystąpiły w tym roku 154 osoby, nie zdały jej 63 (zdawalność 59,1 proc.). Najwięcej osób oblało matematykę, bo około 40 proc. Jednak na żadnym przedmiocie obowiązkowym nie zanotowano stuprocentowej zdawalności. Podobnie zresztą było w tym roku w Tech-

nikum nr 2 w Zespole Szkół nr 2, z tym, że tu egzamin dojrzałości zdało o wiele mniej absolwentów – zdawalność na poziomie 35,2 proc.

Najgorzej wypadło Technikum TEB Edukacja w Lubinie. Tu maturę zdały zaledwie cztery osoby na 22, które przystąpiły do egzaminu (zdawalność 18,2 proc.).

W artykule nie wzięliśmy pod uwagę szkół średnich dla dorosłych. Wszystkie szczegółowe wyniki można znaleźć na stronie internetowej OKE Wrocław.

MRT

Wkrótce otwarcie nowej części basenów

» Wakacje w pełni, pogoda dopisuje, więc lubińskie baseny odkryte przeżywają obłożenie. Tylko w ciągu trzech ostatnich dni odwiedziło je ponad 5 tys. osób. Dla miłośników wodnych zabaw mamy bardzo dobrą wiadomość – w najbliższy weekend Regionalne Centrum Sportowe planuje otworzyć nową część basenów.

Sezon na kąpiele wodne wystartował w Lubinie na początku czerwca. Kiedy tylko temperatura robi się wyższa, baseny odwiedzają tłumy lubinian i nie tylko. Tym bardziej powinna ich ucieszyć wiadomość, że już w najbliższych dniach RCS otworzy nową, dodatkową strefę na basenie.

– Wszystko jest już niemal gotowe, trwają ostatnie prace wykończeniowe. Złożyliśmy już wniosek do nadzoru budowlanego o możliwość udostępnienia tego miejsca dla mieszkańców, jeśli nie będzie żadnych przeciwwskazań, w weekend planujemy otworzyć nową część basenową – zapowiada Piotr Midziak, prezes Regionalnego Centrum Sportowego w Lubinie.

Przypomnijmy, że rozbudowa kompleksu basenów odkrytych ruszyła na począt-

ku marca. Jest ona dedykowana kilkulatorom i rodzicom, bo właśnie dla najmłodszych brakowało miejsca na dotychczasowym obiekcie. Nowa część powstała w miejscu, gdzie wcześniej znajdowała się górka – pomiędzy halą tenisową a halą RCS.

Jest to wodny plac zabaw z mnóstwem dodatkowych atrakcji – armatkami, wulkanami, drzewkami czy wiaderkami, z których tryskać będzie woda. Obok znajdziemy kompleks zjeżdżalni z trzema wieżami o różnych wysokościach, a także mostkiem czy wodospadem. Wybudowano też klasyczny plac zabaw ze zjeżdżalnicami i huśtawkami dla dzieci, które na chwilę chcą odpocząć od wodnych atrakcji. Słowem, raj dla najmłodszych!

– Wokół powstała też dodatkowa plaża, bo okazało



Wszystko jest już niemal gotowe, trwają ostatnie prace wykończeniowe

się, że miejsca do leżakowania też było zbyt mało. Są też nowe toalety i natryski. Liczymy, że w ten sposób będziemy

mogli przyjąć od 200 do 400 osób więcej i mieszkańcy nie będą już musieli czekać w kolejkach – podkreśla prezes

Midziak. – Kluczowe są dni, kiedy pojawiają się największe upały – nasz rekord padł w 2016 roku kiedy w ciągu

jednego dnia na basenach odkrytych wypoczywało 2,3 tysiące osób – dodaje.

MARIOLA ANKUTOWICZ

Ścinawska na finiszu

■ Już wkrótce ulica Ścinawska będzie znowu przejeżdżalna w obu kierunkach. Postępy prac widać gołym okiem i ten fragment niedługo, jako pierwszy, powinien być gotowy. – Zarówno tutaj, jak i na pozostałych odcinkach głównej arterii drogowej Lubina, która właśnie jest modernizowana, roboty przebiegają zgodnie z harmonogramem – zapewnia Jacek Mamiński, rzecznik prasowy prezydenta Lubina.

Największe postępy widać na ulicy Ścinawskiej, bo tutaj remont zaczął się najwcześniej – pod koniec marca. Na razie ruch odbywa się tu tylko w jednym kierunku, od drogi krajowej nr 3 w stronę ulicy Paderewskiego, ale już za kilka tygodni ma się to zmienić.

– Pod koniec lipca na ulicy Ścinawskiej przywrócony zostanie ruch w obu kierunkach. Wtedy to ulica ta zostanie otwarta, już z docelową nawierzchnią. Więcej nie będzie potrzeby, by ją zamykać – przyznaje Mamiński.

Na zakończenie remontu pozostałych odcinków trze-

ba będzie jeszcze trochę poczekać. A przypomnijmy, że obecnie modernizowana jest droga od Ścinawskiej, przez Niepodległości, Kaczyńskiego aż po Granitową. Ta inwestycja jest realizowana, dzięki ogromnej unijnej dotacji, jaką pozyskało miasto – 25 mln zł.

– Wszystkie prace idą zgodnie z harmonogramem. Robotnicy nie natrafiają tu, jak na przykład w przypadku 1

Maja, na niespodzianki, czyli sieci, których nie ma w żadnej ewidencji – dodaje Mamiński. – Tak jak rozpoczynaliśmy remonty odcinkami, tak po kolei, po zakończeniu prac będziemy oddawać do użytku kolejne fragmenty drogi. Cała inwestycja ma być gotowa do końca tego roku – mówi.

Jednym z największych wyzwań tej inwestycji jest przebudowa ronda przy uli-



Jednym z największych wyzwań tej inwestycji jest przebudowa ronda przy ulicy Paderewskiego

Pod koniec lipca na ulicy Ścinawskiej przywrócony zostanie ruch w obu kierunkach



cy Paderewskiego. Robotnicy pracują przy ruchu samochodowym. W tym miejscu powstaje rondo turbinowe, które jest, według specjalistów, najbezpieczniejszym rozwiązaniem i znacznie zwiększy bezpieczeństwo.

W związku z trwającym remontem, kierowcy muszą się przygotować na kolejne zmiany w organizacji ruchu. Utrudnienia pojawiają się

między innymi na ulicy Armii Krajowej, przy wjeździe na Niepodległości.

– O wszystkich zmianach będziemy uprzedzać z kilkudniowym wyprzedzeniem – zapewnia rzecznik prezydenta Lubina. – Prosimy kierowców o cierpliwość i baczne zwracanie uwagi na oznakowanie wspomnianych ulic – dodaje.

MARTA CZACHÓRSKA



Czas na nowy ZARZĄD

» Dziewiąta kadencja miedziowego zarządu ostatecznie przeszła do historii. Akcjonariusze KGHM wznowili 6 lipca obrady i przegłosowali wszystkie zaplanowane projekty uchwał. Z chwilą zakończenia walnego zgromadzenia dotychczasowy zarząd ustąpił miejsca nowemu, wybranemu w czerwcowym konkursie.

Przedstawiając w piątek finansowe osiągnięcia wiceprezes Stefan Świątkowski wymieniał najważniejsze aspekty działalności całej grupy w roku 2017. Podkreślił zwiększenie uzysku miedzi w Sierra Gorda i poprawę uzysków flotacyjnych molibdenu w tej kopalni. Grupa zrewidowała też założenia działalności należących do KGHM International zakładów, które objęły m.in. wydłużenie przewidywanej długości życia zagranicznych kopalni holdingu.

W prezentacji podkreślony został również fakt, że ubiegłoroczna awaria w Hucie Miedzi Głogów i będący jej następstwem przestój pro-

dukcyjny w tym zakładzie doprowadził do wzrostu zapasów koncentratu miedzi. Spółka pochwaliła się wykonaniem 46 km wyrobisk w Głogowie Głębokim-Przemysłowym. Z tego obszaru pochodzi w tej chwili 6 proc. krajowej produkcji miedzi. Wynikowi finansowemu całej grupy sprzyjał wzrost cen miedzi i molibdenu oraz korzystna dla KGHM relacja dolara do złotówki.

Akcjonariuszom Polskiej Miedzi udało się bez niespodzianek ze strony Skarbu Państwa rozpatrzyć i zatwierdzić sprawozdania finansowe za ubiegły rok oraz sprawozdania zarządu z działal-



Zarząd KGHM z Rafałem Pawełczakiem na czele zakończył w piątek 6 lipca swoją kadencję

ności firmy. Udzielili też absolutorium wszystkim osobom, które w 2017 r. zasiadały w zarządzie KGHM, w tym zdymisjonowanemu Radosławowi Domagalskiemu-Łabędzkiemu i Michałowi Jezioro, oraz członkom rady nadzorczej.

Zgodnie z rekomendacją zarządu, w tym roku posiadacze akcji KGHM nie otrzymają dywidendy. Cały ubiegłoroczny zysk (1,323 mld zł)

został przeznaczony na kapitał zapasowy. Przy punkcie dotyczącym zysku jeden z akcjonariuszy nieoczekiwanie zgłosił wniosek o przekazanie 1 mln z tej kwoty dla Instytutu Metali Nieżelaznych w Gliwicach. Pomysł ten uzyskał jednak zaledwie 853 głosy poparcia. O wypłatę bonusu dla posiadaczy „miedziowych” akcji nie zabiegał OFE Nationale-Nederlanden, który jest drugim po Skarbie Pań-

stwa znaczącym akcjonariuszem KGHM, posiadającym 6,1 proc. akcji.

Ostatnim punktem walnego zgromadzenia było powołanie rady nadzorczej nowej, dziesiątej kadencji. Oprócz trzech członków reprezentujących załogę – Józefa Czyżerskiego, Bogusława Szarka i Ireneusza Pasisa, których kadra holdingu wybrała w czerwcu – zasiądzie w niej sześć osób zgłoszonych przez

przedstawiciela Skarbu Państwa: Agnieszka Winnik-Kalemba, Janusz Kowalski, Marek Pietrzak, Jarosław Janas, Leszek Banaszak i Bartosz Piechota. Skład ten uzupełni Andrzej Kisielewicz, którego kandydaturę zaproponował fundusz PZU Złota Jesień. Tym samym rada liczy 10 osób – to maksymalna liczba członków nadzoru dopuszczana przez statut KGHM.

JOANNA DZIUBEK



CENTRUM AKTYWIZACJI ZAWODOWEJ

Audiowizualnych

ul. Jana Kilińskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, fax 746-14-00, e-mail wrln@praca.gov.pl www.puplubin.pl

DODATKOWE ŚRODKI NA AKTYWIZACJĘ BEZROBOTNYCH

Powiatowy Urząd Pracy w Lubinie w czerwcu br. pozyskał dodatkowe środki na aktywizację osób bezrobotnych w wysokości 335 tys. zł. Środki pochodzą z rezerwy Ministra Rodziny Pracy i Polityki Społecznej i są kierowane do osób bezrobotnych zamieszkałych na terenach wiejskich.

W ramach ww. środków urząd przewiduje pomoc dla 40 osób bezrobotnych. Zaplanowano następujące formy wsparcia:

► **STAŻE ZAWODOWE** – mają na celu nabycie umiejętności praktycznych osobom, które nie mają doświadczenia w danym zawodzie, osoby bezrobotne będą kierowane na staż w sytuacji, gdy pracodawca po jego zakończeniu deklaruje zatrudnienie na okres minimum trzech miesięcy,

► **SZKOLENIA** – urząd sfinansuje szkolenie w sytuacji, gdy wnioskujący przedstawi oświad-

czenie od przyszłego pracodawcy potwierdzające, że po jego zakończeniu będzie on zatrudniony,

► **REFUNDACJE** części kosztów wynagrodzenia oraz składek ZUS w ramach prac interwencyjnych, refundacja następuje przez okres sześciu miesięcy, po jej zakończeniu pracodawca jest zobowiązany do dalszego zatrudnienia refundowanego pracownika przez kolejne trzy miesiące,

► **BONY NA ZASIEDLENIE** – środki kierowane są do młodych osób, które podejmują zatrudnienie poza miejscem dotychczasowego zatrudnienia,

► **ŚRODKI** na sfinansowanie utworzenia stanowiska pracy w ramach doposażenia lub wyposażenia stanowiska pracy, pracodawca jest zobowiązany do zatrudnienia do utworzonym stanowisku pracy w pełnym wymiarze czasu przez okres 24 miesięcy pracy, kwota dofinansowania to 20 tys. zł.

Zainteresowani pracodawcy oraz osoby bezrobotne mogą składać wnioski w siedzibie Urzędu Pracy w Lubinie. Wnioski na poszczególne formy wsparcia będą przyjmowane na bieżąco do wyczerpania środków.

IWONA ISZTWAN



UKRADŁ ROWERY, CHLEB I... CHOINKĘ

17-latek nie pogardził żadnym łupem. Kradł zarówno rowery, jak i elektronarzędzia, ale również pieczywo i... choinki. Wszystko, co sobie przywłaszczył, później sprzedawał. Teraz za kradzież i włamania odpowie przed sądem.

– Policjanci pracowali nad sprawą kradzieży rowerów, a także włamań do piwnic. Do zdarzeń dochodziło od początku czerwca bieżącego roku – informuje starszy aspirant Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej policji. Okazało się, że wszystkie te kradzieże i włamania to sprawka 17-latk. Chłopak został zatrzymany i usłyszał zarzut kradzieży i kradzieży z włamaniem, za co grozi mu kara nawet do 10 lat więzienia.

– Ma on na swoim koncie również inne czyny o podobnym charakterze – dodaje starszy aspirant Serafin. – Łącznie przyznał się do pięciu kradzieży z włamaniem do piwnic na terenie Lubina, a także dwóch kradzieży rowerów – wylicza.

17-latek zabierał głównie rzeczy, które mógł szybko sprzedać. Przede wszystkim kradł rowery przypięte przez właścicieli w różnych punktach miasta lub przechowywane w piwnicach. Jednak nie pogardził też elektronarzędziami czy... choinką zostawioną w piwnicy. Przywłaszczył też sobie trzy skrzynki pieczywa sprzed sklepu. Swoje łupy sprzedawał przypadkowo spotkanym osobom. Teraz za wszystkie przestępstwa odpowie przed sądem.

MRT

PROWADZIŁA ODURZONA NARKOTYKAMI

Nawet trzy lata za kratami może spędzić 35-letnia mieszkanka powiatu lubińskiego, którą zatrzymali złotoryjscy policjanci. Kobieta nie dość, że prowadziła samochód, będąc pod wpływem narkotyków, to w jej pojeździe funkcjonariusze znaleźli jeszcze kilka „działek”.

Do kontroli drogowej doszło około godziny 1 w nocy. Funkcjonariusze z niedawno otwartego posterunku policji w Świerzawie, patrolując miasto, zauważyli osobowego chryslera. Sposób jazdy kierowcy wskazywał, że może być on pod wpływem alkoholu. Dlatego też policjanci postanowili sprawdzić, co było powodem takiego zachowania. Za kierownicą pojazdu siedziała 35-letnia mieszkanka powiatu lubińskiego. Zaraz po otwarciu drzwi pojazdu mundurowi wyczuli specyficzną woń marihuany...

– Okazało się, że kobieta wsiadła za kierownicę pojazdu po wcześniejszym zażyciu tego narkotyku. Ponadto policjanci znaleźli w aucie kilka porcji handlowych tej zabronionej substancji. Narkotyki zostały zabezpieczone, a 35-latką trafiła do aresztu – informuje sierżant Dominika Kwakszys, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi.

Za posiadanie narkotyków grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności, natomiast za kierowanie pojazdem pod wpływem środków odurzających kierowca może trafić do więzienia nawet na dwa lata.

SzK

Sześciu zatrzymanych i haszysz o wartości 60 mln zł!

■ **CBŚ rozbiło zorganizowaną grupę przestępczą, zajmującą się przemytem ogromnej ilości narkotyków oraz produkcją środków odurzających. Zatrzymano sześć osób z Dolnego Śląska. Z naszych informacji wynika, że wśród nich są też mieszkańcy powiatu lubińskiego.**

Śledztwo prowadzą wrocławscy policjanci z CBŚ pod nadzorem dolnośląskiego wydziału prokuratury krajowej. Sprawa dotyczy działalności w naszym województwie zorganizowanej grupy przestępczej zajmującej się na ogromną skalę przemytem narkotyków.

– Z ustaleń śledczych wynika, że członkowie grupy mieli określone role, jedni zajmowali się przemytem, inni magazynowaniem, kolejni byli odpowiedzialni za produkcję prekursorów, środków

odurzających i substancji psychotropowych. Nielegalne substancje trafiały do osób, które wprowadzały je do obrotu lub przeznaczały do krajów Unii Europejskiej – mówi komisarz Iwona Jurkiewicz, rzecznik prasowy Centralnego Biura Śledczego.

Pierwsze działania policjanci CBŚP przeprowadzili w lutym 2018 roku, kiedy to zabezpieczyli dwie palety z substancją chemiczną. Przesyłka trafiła do Polski z Chin. Zawartość podzielona była na 13 kartonów wypełnionych proszkiem, o łącznej wadze ponad 517 kilogramów. Badania laboratoryjne wykazały, że to tzw. prekursor amfetaminy, substancje służące do produkcji psychotropów i innych środków odurzających.

Mundurowi zatrzymali wtedy dwie osoby, adresatów przesyłki z Chin. – Na ich posesji znaleźli i zabezpieczyli kolejne substancje chemiczne, a także urzą-

dzenia mogące służyć do wytwarzania nielegalnych substancji. Wszystko wskazywało na to, że zatrzymani, wspólnie z innymi osobami, mogli produkować amfetaminę oraz metamfetaminę z przemyconych prekursorów – informuje rzeczniczka CBŚ.

Do sprawy realizowanej przez policjantów z Wrocławia, przyłączyli się ich koledzy z CBŚ z Łodzi.

– W efekcie ustalili, że z Pakistanu do portu w Gdyni ma wpłynąć wielotonowa przesyłka haszyszu. Według dokumentacji przewozowej, kontener miał zawierać 180 kartonów z pościelą – tłumaczy kom. Jurkiewicz.

W maju do gdyńskiego portu rzeczywiście wpłynął statek z rekordową ilością haszyszu – na pokładzie były ponad 3 tony narkotyku. Narkotyki zapakowane były w foliowe pakiety, ułożone w stu kartonach, a te ukryte w kontenerze za



Narkotyki zapakowane były w foliowe pakiety, ułożone w stu kartonach, a te ukryte w kontenerze za opakowaniami z pościelą

Fot. CBŚ

opakowaniami z pościelą. Funkcjonariusze oszacowali czarnorynkową wartość haszyszu na około 60 mln zł!

Na początku tygodnia na terenie Dolnego Śląska mundurowi przeprowadzili działania, w wyniku których zatrzymano cztery osoby. Według naszych informatorów zatrzymani to mieszkańcy powiatu lubińskiego. – Nie potwierdzam, ani nie zaprzeczam. Sprawa jest rozwojowa, na tym etapie nie możemy podać nic więcej – usłyszeliśmy w biurze prasowym CBŚ.

Łącznie w tej sprawie zatrzymano już sześć osób, z czego pięć tymczasowo trafiło do aresztu, a wobec

jednej zastosowano środki wolnościowe. Wszystkie osoby podejrzane są o udział w zorganizowanej grupie przestępczej oraz o przestępstwa narkotykowe. Dotychczas łącznie zabezpieczono 3 tony haszyszu, jak również 517 kg substancji o nazwie APAA. Szacunkowa czarnorynkowa wartość zabezpieczonych substancji to 61,2 mln złotych.

Dodajmy, że działania przeprowadzono we współpracy ze służbami zagranicznymi: amerykańską Drug Enforcement Administration (DEA) oraz pakistańską Pakistan Anti-Narcotics Force (ANF).

MARIOLA ANKUTOWICZ

UWAGA, OSZUŚCI!

■ **Próbowali wyłudzić od 17 do 90 tysięcy złotych. Dzwonili, podając się za rzekomych krewnych, a celowali w osoby starsze, w wieku od 54 do 82 lat. Wszyscy lubinianie, których chcieli okraść, wykazali się dużą roztropnością i nie oddali oszustom żadnych pieniędzy.**

W ostatnich dniach lubińscy policjanci otrzymali kilka zgłoszeń o podobnym charakterze. Mieszkańcy alarmowali mundurowych o próbach oszustwa na „policjanta”, „prokuratora”, „córkę” czy „siostrzenicę”. Kreta, jako swoje ofiary wybierali osoby starsze, w wieku od 54 do 82 lat.

Oszuści i tym razem byli pomysłowi. Do seniorów dzwoniła kobieta, podająca się za córkę lub siostrzenicę. Opowiadała dramatyczną historię o tym, że spowodowała wypadek samochodowy i aby uniknąć konsekwencji, musi za pośrednictwem policjanta przekazać prokuratorowi pieniądze. A suma jest niebagatelna – od 17 do 90 ty-



Oszuści i tym razem byli pomysłowi. Do seniorów dzwoniła kobieta, podająca się za córkę lub siostrzenicę

Fot. Pixabay

się złotych. Na szczęście, kampanie prewencyjne prowadzone przez policjantów odnoszą pozytywny skutek – żaden z mieszkańców nie dał się nabrać.

– Wszyscy mieszkańcy wykazali się dużą roztropnością i czujnością, nie oddali oszustom pieniędzy. W zamian – zaalarmowali służby. Seniorzy zgodnie podkreślali, że już wielokrotnie byli ostrzegani o tego typu oszustwach. A dowiadywali się o nich za pośrednictwem mediów, przez dzielnicowe, ale przede wszystkim byli uczulani przez członków swojej rodziny – informuje starszy aspirant Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej policji.

Takie rezultaty akcji prewencyjnych bardzo cieszą, jednak cały czas trzeba być czujnym i roztropnym. Funkcjonariusze kontynuują działania, mające na celu zminimalizowanie przypadków wyłudzenia pieniędzy.

– Dzięki pomocy finansowej starostwa, dzielnicowi lub spółdzielnie, przekazują seniorom ulotki ostrzegające przed oszustwami – dodaje Sylwia Serafin.

Coraz częściej oszuści, aby być bardziej wiarygodni, podszywają się np. pod mundurowych. Pamiętajmy, że policjanci nigdy nie proszą o przekazywanie obcym osobom pieniędzy.

KATARZYNA SKOCZYŁAS

Pani komendant już oficjalnie

Wcześniej pełniła obowiązki komendanta, teraz – rozkazem personalnym szefa dolnośląskiego garnizonu – nadkomisarz Joanna Cichla oficjalnie została powołana na stanowisko komendanta lubińskiej policji. 3 lipca nowa pani komendant odebrała kwiaty i gratulacje od samorządowców z naszego powiatu. Nadinspektor Tomasz Trawiński, komendant dolnośląskiej policji, rozkazem personalnym z 1 lipca powołał nadkomisarz Cichlę na stanowisko komendanta lubińskiej policji. 3 lipca odbyła się uroczysta zbiórka, podczas której nowa szefowa lubińskich mundurowych odebrała rozkaz personalny. Przypomnijmy, że nadkom. Joanna Cichla służyła w policji rozpoczęła prawie 19 lat temu jako aplikant w Komen-

dzie Powiatowej Policji w Polkowicach. Przez prawie cały okres kariery zawodowej związana była z pionem kryminalnym. Od marca 2013 roku, komendant Cichla pełniła różne funkcje kierownicze w Komendzie Powiatowej Policji w Głogowie. Od stanowiska kierownika ds. Nietlenich i Patologii Wydziału Prewencji, a następnie zastępcę naczelnika do walki z przestępczością gospodarczą.

11 czerwca nadkomisarz Cichli zostały powierzone obowiązki komendanta, a od lipca została nim oficjalnie.

Dodajmy, że nadkomisarz Joanna Cichla zastąpiła inspektora Tomasza Gołaskiego, poprzedniego szefa lubińskiej komendy, który odszedł na emeryturę.

MS

Nadkomisarz Joanna Cichla oficjalnie została powołana na stanowisko komendanta lubińskiej policji



Fot. lubińska policja



LUBIN 18 LIPCA

Hala Widowiskowo-Sportowa RCS, ulica Odrodzenia 28B

WSTĘP BEZPŁATNY! ZAPRASZAMY WIDZÓW NA TRYBUNY!

MARCIN GORTAT CAMP - rozpoczęcie godz. 11:00
Jr. NBA CLINIC - rozpoczęcie godz. 15:00

Partnerzy lokalni:



LATO Z „MUZĄ”

15 LIPCA LUBIŃSKI RYNEK, WSTĘP WOLNY

GODZ. 15:00
ANIMACJE ARTYSTYCZNE I ZABAWY DLA DZIECI
HISTORIA LUBIŃSKICH KAMIENICZEK WYRYSOWANA KREDĄ
TWORZENIE MASEK ZWIERZĄT

GODZ. 17:00 „CYRK BEZ PRZEMOCY”
WIDOWISKO TEATRALNE - TEATR KLINIKA LALEK Z WOLIMIERZA



WWW.CKMUZA.EU

Powiatowe

RODZICIELSTWO ZASTĘPCZE W LUBINIE

■ W ramach kampanii promującej rodzicielstwo zastępcze, Powiatowy Ośrodek Pieczy Zastępczej, poszukuje kandydatów do sprawowania rodzinnych form pieczy zastępczej. Jeśli chcesz utworzyć rodzinę pieczy zastępczej, albo prowadzić Rodzinny Dom Dziecka, zgłoś się do ośrodka.

Wszyscy mieszkańcy powiatu lubińskiego zainteresowani utworzeniem rodziny zastępczej bądź prowadzeniem Rodzinnego Domu Dziecka, mogą wziąć udział w spotkaniach w ramach Punktu Konsultacyjnego ds. Rodzicielstwa Zastępczego.

Dyżury w punkcie konsultacyjnym odbywają się w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca, w godzinach 10-18. Miejsce spotkań to siedziba ośrodka, czyli budynku MDK w Lubinie, przy al. Komisji Edukacji Narodowej 6a (II piętro).



Osoby, które chciałyby utworzyć rodzinę zastępczą, mogą odwiedzić Powiatowy Ośrodek Pieczy Zastępczej w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca

Pracownicy szczegółowo odpowiedzą na wszelkie pytania dotyczące:

- wymagań formalno-prawnych stawianych kandydatom na rodziny zastępcze lub do prowadzenia rodzinnego domu dziecka;
- przebiegu procedury kwalifikowania kandydatów na rodziny zastępcze lub

do prowadzenia rodzinnego domu dziecka;

- praw i obowiązków rodziny zastępczej lub osób prowadzących rodzinny dom dziecka;
- wsparcia psychologicznego, socjalnego i prawnego dla rodzin zastępczych lub prowadzących rodzinny dom dziecka;

– przysługujących rodzinie zastępczej lub prowadzącemu rodzinny dom dziecka świadczeń finansowych.

Osoby do kontaktu: Joanna Kozak – koordynator rodzinnej pieczy zastępczej, tel. 76 745 34 08 i Monika Hryńko – koordynator rodzinnej pieczy zastępczej, tel. 76 745 34 07. KS

Pieczą zastępczą na „Dobry start”

■ Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Lubinie rusza z realizacją kolejnego rządowego programu pod nazwą „Dobry start”.

„Dobry start” to 300 zł wsparcia wypłacanego raz w roku wszystkim uczniom umieszczonym w pieczy zastępczej, zarówno w jej formach rodzinnych, jak i instytucjonalnych (w tym w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, zwanych potocznie domami dziecka). Pomoc otrzymają także pełnoletni wychowankowie przebywający w pieczy zastępczej oraz osoby realizujące Indywidualny Program Usamodzielnienia. Świadczenia będą przysługiwały wszystkim wychowankom pieczy zastępczej do ukończenia 20. roku życia, a w przypadku osób z niepełnosprawnością – do 24. roku życia, jeśli pobierają naukę w szkole.

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Lubinie informuje, iż wnioski będą przyjmowane od sierpnia wyłącznie drogą papierową w siedzibie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie przy ul. Składowej 3 w Lubinie w godzinach 7.30-16.

Złożenie wniosku o świadczenie „Dobry Start” do końca

ca sierpnia to gwarancja wypłaty świadczenia nie później niż do 30 września. W przypadku wniosków złożonych w kolejnych miesiącach, organ będzie miał maksymalnie dwa miesiące od dnia złożenia wniosku na jego rozpatrzenie i wypłatę świadczenia.

Wniosek należy złożyć do 30 listopada.

Świadczenie „Dobry start” nie przysługuje:

- jeżeli dziecko lub osoba ucząca się zostały umieszczone w domu pomocy społecznej, schronisku dla nieletnich, zakładzie poprawczym, areszcie śledczym, zakładzie karnym, szkole wojskowej lub innej szkole, jeżeli instytucje te zapewniają nieodpłatne pełne utrzymanie;
- na dziecko z tytułu rozpoczęcia rocznego przygotowania przedszkolnego.

Szczegółowe informacje oraz druki wniosku uzyskać można w siedzibie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie przy ul. Składowej 3 w Lubinie oraz na stronie internetowej www.pcsr.powiat-lubin.pl zakładka „Świadczenia”.

Dodatkowe informacje udzielane są pod numerem telefonu 76 847 96 92.

KS

Zamienili domy na tratwy

» Trwa kolejny Flis Odrzański, czyli największy spływ na Odrze. Miłośnicy rzeki na kilkanaście dni zamienili domowe wygodę na tratwę. Na niej śpią, gotują, jedzą i odpoczywają. Pływają od przystani do przystani. Flisacy odwiedzili także ścinawski port, gdzie spotkali się z mieszkańcami.

Flisacy kochają Odrę. Wsiadają na łódzie i płyną od osady do osady, od miasteczka do miasteczka, opowiadając o rzece. Podkreślają, że Odra może pokazać swoje humory i należy o nią zadbać.

– Jesteśmy głosem sumienia Odry – mówi dr Elżbieta Marszałek, wiceprezes zarządu Ligi Morskiej i Riecznej. – Flis organizujemy od 23 lat, przez ten czas wiele się zmieniło – wspomina.

Obecnie na Odrze znajduje się ponad 20 przystani.

– 23 lata temu była tylko jedna, w Nowej Soli. Dziś turyści mogą pływać bezpiecznie od przystani do przystani, od miasteczka do miasteczka, podziwiając odnowione porty i mariny. Pokazujemy, jak można wykorzystać potencjał tej rzeki, a Odra jest przyjazna turystom – mówi Marszałek.

Twórcą całego przedsięwzięcia jest Liga Morska i Rieczna. Tegoroczną edycję Flisu Odrzańskiego rozpoczęto aż na Śląsku, z kanału gliwickiego. Finisz będzie

w Szczecinie, 14 lipca. W całym flisie bierze udział kilka jednostek, nie wszyscy dopływają do końca. Część turystów przyłącza się jedynie na konkretnych odcinkach.

– Do Szczecina dopływa z nami około 50 łodzi i około stu turystów – tłumaczy Marszałek.

W tym roku jest kilka okazji do świętowania: samorządowy rok Odry, a także flis herbowy.

– Po drodze otrzymujemy herby miast i województw,

które mijamy. Kiedy dotrzemy do Szczecina, będziemy mieli komplet sześciu herbów. Dodatkowo, w tym roku o uczestnictwo w naszej wodnej podróży upomniała się Wielkopolska. W Kostrzynie połączymy się więc z flotyllą z Warty. A na finiszu, w Szczecinie, czeka nas piękna parada – zachęca organizator.

Wyprawa jest dokładnie zaplanowana, co do dnia, i trwa trzy tygodnie. Flisacy do Ścinawy musieli jednak przybyć dzień wcześniej, ze względu na niski poziom wody. Podróż ma być przyjemna, ale przede wszystkim bezpieczna. Za to odpowiada m.in. komodor flisu.

– Odra spletała nam figlę i tej wody jest faktycznie trochę mało. Jedne łodzie mają większe, inne mniejsze zanurzenie. To wszystko trzeba uwzględnić, bo pewnego dnia możemy obudzić się zamiast na wodzie, to na piasku – śmieje się Zbigniew Lechowicz, komodor odrzańskiej części flisu.



– Ostatnie lata były dla Odry naprawdę ciężkie. Nie mamy zimy. Kiedyś topniejący w czerwcu w górach śnieg zasilał nasze rzeki – tłumaczy komodor.

Abys flis się teraz odbył, trzeba mu było dopomóc. Brzeg Dolny zatrzymał część wody i puścił falę. Na tej fali, odrzańscy flisacy muszą pokonać cały rejs. A pilnuje tego właśnie komodor.

Pasja do Odry u niektórych trwa od pokoleń. Henryk Smelkowski, bosman dba o wszystkich flisaków, którzy przybijają do portu w Ścinawie.

– Tato przyjechał po wojnie do Ścinawy i najął się do pracy na tej rzece. Zaszczepił mi do niej miłość. Ja od 23 lat przyjmuję flis odrzański, któ-

ry tu przypląwa. Doradzam i pomagam. Każdy kto potrzebuje jedzenia czy prądu, zgłasza się do mnie – mówi bosman.

Flis spełnia nie tylko rolę turystyczną, ale i naukową. Razem z flisakami płynie także laboratorium na wodzie.

– Czystość wody badamy już siódmy rok. Zawsze pobieramy próbki z tych samych miejsc. Najbardziej cieszą nas oczywiście wyniki, bo zgodnie z analizami, czystość wody w Odrze poprawia się – tłumaczy Elżbieta Marszałek.

Kontakt z naturą daje flisakom swobodę i radość. Płyną wolno, podziwiając okolicę. – Zapraszamy każdego, kto potrzebuje relaksu i wyciszenia – zachęcają uczestnicy spływu.

KATARZYNA SKOCZYŁAS

Miłośnicy rzeki przez kilkanaście dni co roku żyją na tratwach. Tutaj śpią, gotują, jedzą i odpoczywają





Teatry uliczne w rynku

liści telewizyjnego programu „Mam Talent”.

– Nasz wakacyjny cykl zamkniemy Plenerem Sztuk Wszelakich i Rękodzieła, który bardzo się spodobał mieszkańcom – przyznaje dyrektor Muzy.

W ubiegłym roku plener odbył się po raz pierwszy i cieszył się dużym zainteresowaniem, dlatego organizatorzy postanowili i w tym roku zaprosić na niego lubinian. Imprezę zaplanowano na 26 sierpnia. Tak jak poprzednio, odbędzie się ona w parku im. Piłsudskiego, znajdującym się za Muzą.

Lubinianie będą mogli nie tylko podziwiać stoiska rękodzielniczków i zrobić zakupy, lecz również obejrzeć kilka pokazów i warsztatów. Zgłosiło się już bardzo wielu wystawców, ale lista jeszcze nie została zamknięta – rękodzielnicy będą przyjmowani do 10 sierpnia.

Tak jak poprzednio, będzie można obejrzeć pokaz dmuchania szkła artystycznego. Będą również warsztaty ceramiczne dla dzieci. Najmłodszy będzie odciskać w glinie rośliny oraz lepić garnuszki i kubeczki. Ponadto w parku za Muzą pojawi się młynopiekarnia i średniowieczna karuzela. Będzie też plener malarski, rzeźbiarski, gry planszowe, biblioteka pod chmurką, spektakl dla dzieci oraz koncert Jose Torresa i Havana Dreams, a także wiele innych atrakcji.

MARTA CZACHÓRSKA

■ Teatry uliczne ponownie zawitają do Lubina. Już w najbliższą niedzielę na tu-tejszym rynku będzie można obejrzeć widowisko „Cyrk bez przemocy” Teatru Klinika Lalek z Wolimierza.

– Korzystamy z nowej przestrzeni, którą nam daje odrestaurowany rynek i chcemy w lecie, raz w miesiącu zaprosić dzieci oraz rodziców na teatr w plenerze. Przedstawienia połączymy z warsztatami – mówi Małgorzata Życzkowska-Czesak, dyrektor Centrum Kultury Muza, które organizuje imprezę.

Pierwszą odsłonę nowego cyklu „Lato z Muzą” zaplanowano na 15 lipca. Od godziny 15 w sercu miasta odbywać się będą animacje i zabawy

dla dzieci. Zaś o 17 w rynku pojawią się aktorzy z Teatru Klinika Lalek z Wolimierza, którzy zaprezentują przedstawienie „Cyrk bez przemocy”.

Będzie można zobaczyć lalki i marionetki zwierząt w ich naturalnych wielkościach, czyli jak mówią o nich sami twórcy – nadmarionety. Głównymi lalkowymi bohaterami tego niezwykłego cyrkowego widowiska jest przystojna żyrafa, zakochana w treserze, śpiewaczka i tancerka, potężny lew, który ryceć potrafi i chce pożreć tresera oraz słoń, wirtuoz gry na trombonie, który umie stać na trąbie i potrafi latać. Będą też treserzy, siłacze, żonglerzy i clowny.

Przedstawienie przeznaczone jest zarówno dla dzie-

ci, jak i dorosłych widzów. Wstęp na imprezę jest oczywiście bezpłatny.

– 19 sierpnia ponownie zaprosimy wszystkich do rynku na widowisko teatralne – dodaje dyrektor Muzy Małgorzata Życzkowska-Czesak.

Wtedy również zabawa rozpocznie się o godzinie 15 od animacji i zabaw dla dzieci. Tego dnia w Lubinie pojawi się także... smok. Wielki bajkowy stwór – na wzór tych z parady odbywającej się w Krakowie – będzie balonem wypełnionym helem.

Później lubinianie będą mogli obejrzeć spektakl „Czego nie wiecie o smokach” w wykonaniu Teatru Rozrywki Trójkąt z Zielonej Góry. Ponadto tego dnia wystąpi też Gwardia Gryfa, fina-

Kubot g



„Żyjąc marzeniami” można już kupić w polskich księgarniach

LUBINIANKA WALCZY O KONTRAKT PŁYTOWY

■ Młoda lubinianka ma szansę na kontrakt płytowy i spełnienie jednego z największych marzeń – związania swojego życia ze śpiewaniem. 16-letnia Laura Kasian okazała się lepsza od sporej grupy młodych wokalistów i pokonuje kolejne etapy konkursu #waytoyoungstars.

Laura śmieje się, że śpiewa chyba od zawsze, a przynajmniej odkąd pamięta. Niełatwo jej więc powiedzieć, od czego to się zaczęło.

– Zawsze chodziłam na zajęcia i uczyłam się śpiewu – uśmiecha się 16-latką. – Teraz jeżdżę do Legnicy do Anny Czerskiej – dodaje.

Więc gdy koleżanka podsunęła jej informację o konkursie #waytoyoungstars, Laura nawet się nie zastanawiała, a od razu się zgłosiła. Ina razie idzie nieźle. Lubinianka najpierw została zauważona i spośród wszystkich, którzy się zgłosili, trafiła do setki osób awansujących do drugiego etapu. Następnie ruszył trzeci etap.

– Do tego etapu dostało się 40 osób. Każdy został za-



16-letnia Laura Kasian z Lubina walczy w konkursie #waytoyoungstars o wydanie własnej płyty

proszony do Poznania, gdzie w studiu nagrał wybrany przez siebie cover – wyjaśnia Laura, która zdecydowała się zaśpiewać utwór Ariany Grande „One last time”. – Do kolejnego etapu w sumie dostanie się 25 osób, ale 12 wybranych zostanie przez przewodników i jury – wyjaśnia Laura.

16-latkę, między innymi dzięki lubinianom, którzy w internetowym głosowaniu oddali na nią swój głos, udało się przejść do kolejnego etapu. Jeśli awansuje dalej, czeka ją jeszcze kilka zadań. Jeżeli ktoś chciałby wesprzeć Laurę i na nią zagłosować, może to zrobić w internecie poprzez stronę: <http://youngstars.pl/waytoyoungstars/>.

Finał konkursu odbędzie się w sierpniu i trafi do niego pięć osób. Bardzo możliwe, że więcej niż jedna osoba podpisze kontrakt z wytwórnią MyMusic, wyda swoją płytę oraz wystąpi na Young Stars Festival 2018 – tak sugerują organizatorzy wydarzenia.

– Podobno 50 procent sukcesu to talent, a druga połowa to osobowość – dodaje śmiejąc

się Laura. – Tak przekonują organizatorzy konkursu – mówi.

Nawet jeśli Laurze nie uda się wygrać konkursu, nadal będzie dążyć do spełnienia swoich marzeń, a marzy, by śpiewać.

– Chciałabym związać z tym przyszłość. Śpiew to świetny sposób przekazywania emocji. A chciałabym, żeby moja muzyka łapała za serce – mówi, przyznając, że sama pisze teksty piosenek i stara się tworzyć muzykę. – Ten konkurs to oczywiście szansa, między innymi na wydanie swojej płyty, nad którą będzie się pracować wspólnie z producentem. Fajne jest to, że ta wytwórnia płytowa daje dużo swobody młodym wykonawcom i stawia na autentyczność. Nie zamierzam jednak oczywiście rezygnować z nauki – przyznaje 16-latką, która od września rozpocznie naukę w II LO w Lubinie. – Później chciałabym pójść na studia teatralne, ale mam też plan awaryjny, jeśli nie wyszłoby mi z muzyką – wizaż i kosmetologię, stąd klasa o profilu biol-chem – dodaje.

MARTA CZACHÓRSKA

ra i pisze



» Rok temu Lubin, ale i cała Polska żyła jego wielkim sukcesem na Wimbledonie. Niestety już wiemy, że w tym roku pochodzącemu z Lubina Łukaszowi Kubotowi nie uda się obronić tytułu. Ale między turniejami tenisista zdążył wspólnie z dziennikarzem sportowym stworzyć książkę. Opowiada w niej swoją historię, nie brakuje tu też rozmów z jego najbliższymi. – Jestem bardzo szczęśliwa, że powstała ta książka. Gdy ją zobaczyłam, zakręciła mi się łezka w oku – przyznaje mama Łukasza, lubinianka Dorota Kubot, jego największa fanka i kibicka.

– To kapitalna książka dla sportowców, którzy właśnie zaczynają, i dla rodziców sportowców – uśmiecha się Dorota Kubot.

W wydawnictwie tym znajdziemy bowiem historię sportowej kariery pierwszego polskiego zwycięzcy Wimbledonu. Jest o sporcie, ale i o rodzinie. Nie zabrakło maminej

zupy pomidorowej, kankana tańczonego przez Łukasza po wygranej, powrotów do mamy i rodzinnego Lubina, odwiedzin u ukochanej siostry w Częstochowie oraz wyjaśnienia, komu Łukasz dziękuje unosząc w górę palce – tak jak na okładce książki.

– Jeszcze jej nie przeczytałam – przyznaje pani Doro-

ta, ale doskonale wie, co znajdziemy w książce. – Nie mogę się doczekać, żeby przeczytać całą – dodaje.

O paru rzeczach pani Dorota dowiedziała się dopiero z książki. Jej córka przyznała się między innymi do pomalowania ściany, by w ten sposób kibicować bratu. A zrobiła to za plecami mamy.

O tym, że powstaje taka książka, mama Łukasza Kubota dowiedziała się, gdy jej syn ją autoryzował. Wcześniej, podobnie jak inni członkowie rodziny tenisisty, odbyła długą rozmowę z Arturem Rolakiem, dziennikarzem sportowym, który napisał książkę.

– Myślę, że pan Artur Rolak bardzo fajnie to napisał i dziękuję mu za to. Prosty językiem. Książka jest też ładnie wydana – przyznaje Dorota Kubot. – Wiem, że Łukasz chciałby wydać jeszcze jedną książkę. A ja jestem szczęśliwa, że udało się stworzyć tę. Bardzo długo myśleliśmy nad tytułem i Łukasz zaproponował „Żyjąc marzeniami”. Myślę, że jest bardzo trafny – uśmiecha się mama tenisisty.

Książka ukazała się w polskich księgarniach akurat w chwili, gdy Łukasz rozpoczął obronę tytułu sprzed roku. Niestety dziś już wiemy, że lubinianin w parze z Marcelo Melo nie powtórzy zeszłorocznego zwycięstwa na londyńskich trawnikach. Polsko-brazylijska para przegrała w drugiej rundzie Wimbledonu 2018 z Marcinem Matkowskim i Jonathanem Erlichem.

MARTA CZACHÓRSKA



Fot. Marta Czachórska

Będzie reprezentować nasz kraj aż w Australii

■ Lubinianka dostała się do finału prestiżowego międzynarodowego konkursu wokalnego. Liliana Iżyk jest jedyną Polką, która zaśpiewa w tych zmaganiach. Za nią i przed nią jeszcze sporo prób oraz przygotowań. Czekają ją także 36-godzinna podróż z trzema przedsiadkami. Konkurs odbywa się bowiem aż w Australii!

Australian Concerto and Vocal Competition to ważne i duże wydarzenie. Konkurs odbywa się od lat 80. ubiegłego wieku i wypromował wielu artystów. Co roku w Townsville zjawiają się muzycy z całego świata, by zaprezentować między innymi utwory koncertowe i operowe. W tym roku w tym gronie jest również jedna Polka – lubinianka Liliana Iżyk, którą wielu za-

pewne pamięta z TVN-owskiego programu „Mam talent”.

– Dla mnie to już duży sukces, że znalazłam się w finale – mówi z uśmiechem Liliana, dodając, że postara się jak najlepiej reprezentować swój kraj, choć jest jedną z młodszych uczestniczek, a jej konkurenci śpiewają bardzo dobrze technicznie. – Chciałabym przywieźć coś dla Polski, miło by było wrócić z nagrodą – przyznaje.

Lubinianka podkreśla, że z myślą o swoim kraju dobrała również repertuar, który zaprezentuje podczas konkursu. – Zależało mi, żeby pokazać naszą kulturę, dlatego sięgnęłam po repertuar Mieczysława Karłowicza – dodaje.

Liliana w Australii zaśpiewa utwór „Pamiętam ciche, jasne, złote dni” Karłowicza, ale również utwory in-

nych europejskich twórców: Nikołaja Rimsky'ego-Korsakova, którego śpiewała też podczas konkursu w Carnegie Hall w Nowym Jorku, oraz Antonina Dvoraka. Cały jej występ musi się zmieścić w 10 minutach.

– Przygotowania trwały bardzo długo. Jeszcze zanim wysłałam zgłoszenie, pracowałam nad repertuarem razem z moją panią profesor od śpiewu Magdą Bigoś – przyznaje lubinianka.

Do koncertu finałowego pozostało już niewiele czasu, bo odbędzie się on 20 lipca. Liliana wciąż doskonali głos i utwory, które wykona, ale przed nią jeszcze długa, bo aż 36-godzinna podróż do Australii. Lubinianka wylatuje z Polski 14 lipca.

Na miejscu jednak raczej nie będzie miała czasu na zwiedzanie. Od rana do wie-

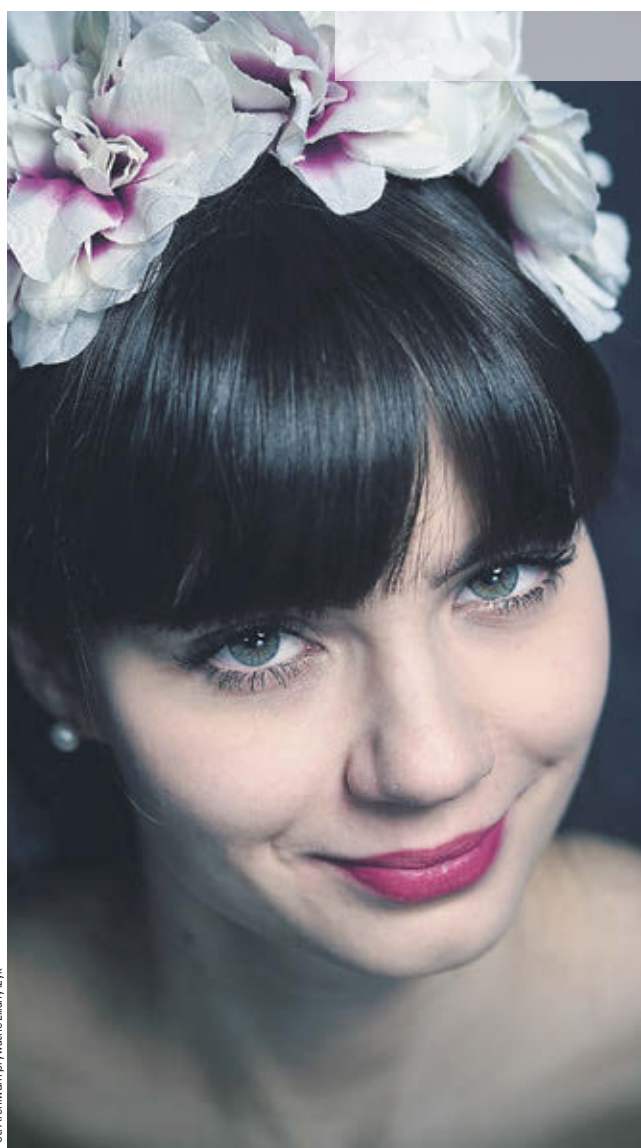
czora będą się bowiem odbywać próby. Liliana musi przeciwstawić swój repertuar z akompaniamentem, którego pozna dopiero na miejscu.

Lubinianka wystąpi w kategorii vocal, ale Australian Concerto and Vocal Competition to nie tylko wokaliści. Całe wydarzenie trwa kilka dni i muzycy rywalizują w różnych kategoriach, między innymi instrumentalnej.

Dla Liliany nie jest to pierwszy tak duży konkurs. W ubiegłym roku wygrała Międzynarodowy Konkurs Wokalny – American Protege International. Dzięki czemu wystąpiła w jednej z najbardziej prestiżowych sal koncertowych na świecie – nowojorskiej Carnegie Hall.

My i tym razem trzymamy za Lilianę mocno kciuki.

MARTA CZACHÓRSKA



Fot. Archiwum prywatne Liliany Iżyk

Sympatyczna ferajna szuka domów

Kilka psów i kotów potrzebuje nowych domów. Niektóre z nich zapewne mają swoich właścicieli, może ktoś ich w tej chwili szuka?



1



2



3



4



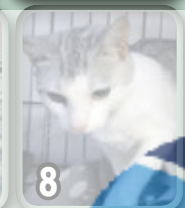
5



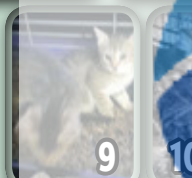
6



7



8



9



10

Na początek psiaki. Właścicielka potrzebuje 6-miesięczną suczkę (fot. 1), która jest dosyć lekliwa, więc będzie idealnym kompanem dla starszej osoby. Domów szukają też: dwuletni Citek (fot. 2), który trafił do weterynarza skrajnie zaniebany, ale dziś to wariat pełen energii; pięcioletni Rambo (fot. 3), czyli smutek i radość w jednym – jest cudowny i jedyny w swoim rodzaju, niestety nie lubi kotów i innych samców, ale za to idealnie nada się dla rodziny z dziećmi; pięcioletnia Żaba (fot. 4), która da wiele radości rodzinie z dziećmi i innymi psami; sześciomiesięczna Kiki (fot. 5), która sprawdzi się przy osobie samotniejszej; oraz sympatyczny Benio (fot. 6). Natomiast na swojego dotychczasowego właściciela

czeka towarzyski, łagodny samiec (fot. 7), którego znalazł na Przylesiu.

Bez domów pozostaje również kilka kotów: młodziutki kocurek Silver (fot. 8), maluszki bure i czarno-białe (fot. 9) oraz piękny zadbane wykastrowany kot (fot. 10), który na Przylesiu wpadł pod auto. Może ktoś go rozpoznaje?

Jeśli ktoś chciałby przygarnąć któregoś ze zwierzątek lub odebrać swojego pupila, powinien zadzwonić pod numer 695 031 515.

MRT

**ZŁOMOWANIE
pojazdów**
dokumenty od ręki,
transport, gotówka
tel. 725-725-300

! Historyczna Pocztówka (225)



BASZTA BRAMY GŁOGOWSKIEJ I DOM HABSBURGÓW (PAŁACYK)

Jako, że są wakacje i sezon urlopowy w pełni, proponujemy Państwu wycieczkę do Lubina sprzed 30, 40 lat.

Pocztówka z 1978 roku. Nowoczesna zabudowa wokół baszty Bramy Głogowskiej i domu Habsburgów, który w świadomości młodszych lubinian funkcjonuje jako Pałac.

W głębi widoczny jest pomnik LGOM autorstwa Zbigniewa Frąckiewicza, który był pomnikiem niechcianym. Autor w końcu zabrał go i w tej chwili znajduje się w Jeleniej Górze.

Uwagę przykuwa także pomnik II Armii Wojska Polskiego, który ze zmienioną tablicą stoi przed murem przy Wzgórzu Zamkowym.

! Legendy i gawędy Ziemi Lubińskiej

CZAROWNICA Z DŁUŻYC

W dawnych czasach nie wielkie wzgórza leżące nieopodal wsi Dłużyc nazywano Wzgórzem Czarownic Szkoła, że nazwa ta nie zachowała się, bo o niej to właśnie ludność okoliczna opowiadała niegdyś ciekawą legendę.

Przed wieloma laty żyła sobie stara karczmarzka. Pochodziła z karczmy sądowej z Dłużyc. W całej okolicy uważano ją powszechnie za czarownicę. Przebywała wiele wśród łąk i lasów. Z czasem posiadała dość duże wiadomości o zbieraniu i mocy ziół leczniczych. Nieraz też w nagłych wypadkach udzielała pomocy lekarskiej. Biedna była, bo źle jej się wiodło. Na domiar złego mieszkań-

cy tych okolic byli pewni, że jej bieda to kara za bezbożność. Toteż nikt nie żywił doń sympatii, ani też pomagał.

Gdy stara kobieta zmarła, odmówiono jej jednak pochówku na cmentarzu przy kościele. Jak to było w zwyczajach obrano miejsce odległe od wsi na porośniętym zarostami wzgórzu. Okoliczni mieszkańcy gromadnie ruszyli, by zobaczyć jak ziemia pokryje niewierną. Ale gdy orszak opuścił wieś, okazało się, że pogrzebowy wóz jakby wrosł w ziemię. Konie stawały dęba, pękały uprzęż. Dopiero po wymianie zaprzęgu o zmroku zdołano ruszyć z miejsca. Jakież było ich zdziwienie i przerażenie, gdy

wracając z pogrzebu zobaczyli nieboszczkę w dachowym oknie swojego domu.

– Skąd to wracacie, ludzie? – zapytała. Ledwie żywi ze strachu przekonali się, że karczmarce nic się nie stało. Tak przebywała we wsi przez jakiś czas, a potem nagle znikła.

Po pewnym czasie pojawiła się ponownie. Tym razem wokół jej osoby zaczęły się dziać straszne rzeczy. Zmarłą widywało wielu mieszkańców wsi, bo pojawiała się zwykle w biały dzień; wprowadzała ich w błąd, straszyla, a nawet przyprowadzała o utratę życia.

Pewnego letniego dnia młody pasterz paś krowy w pobliżu wzgórza, gdzie nie-

gdyś znajdował się grób karczmarzki. Krowy paś się spokojnie, bo trawa była ładna. Aż tu nagle zwierzęta podrywały się i pobiegły w stronę wzgórza. Tam szybko najadły się liści wierzb, których sporo rośnie w tym miejscu. Wówczas pasterz ujrzał rzecz niezwykłą. Krowy stały w bezruchu, jakby ugrzęzły w ziemi, a z nich lał się rzęsisty pot. Zdziwiło go, bowiem upał nie dawał się we znaki. Wtedy właśnie w dłużym kościele zaczęto dzwonić na Anioł Pański. Wreszcie z ogromnym wysiłkiem krowy poruszyły się z miejsca i poczęły wolno człapać do wsi.

TEKST ANTONI MERTA
RYS. KAROLINA GROCHOWICZ
OPRACOWANIE HENRYK RUSEWICZ





Uczelnia
Jana
Wyżykowskiego

**Studia
to nie
kosmos**

www.ujw.pl

Polkowice • Lubin



Wiadomości

Ścinawskie

Nowy sprzętu dla OSP z Tymowej i Zaborowa

W miniony piątek, 6 lipca w sali konferencyjnej ścinawskiego urzędu odbyło się uroczyste przekazanie Ochotniczej Straży Pożarnej z Tymowej oraz Zaborowa sprzętu ratowniczego, na który gmina Ścinawa pozyskała dotację z tzw. Funduszu Sprawiedliwości.

Zrealizowane zadanie polegało na nabyciu defibrylatora Philips FRX oraz zestawu PSP R1 wraz z kompletem szyn Kramera i deską ortopedyczną. Łączny koszt zakupionych urządzeń to kwota 10.880,00 zł. Na przedmiotowy projekt ścinawski samorząd otrzymała dotację w wysokości 10.771,20 zł, tj. 99 % poniesionych kosztów.



Dla strażaków kupiono defibrylator Philips FRX oraz zestaw PSP R1 wraz z kompletem szyn Kramera i deską ortopedyczną

Uroczystego przekazania sprzętu ratowniczego dokonał burmistrz Ścinawy Krystian Kosztuła. Darowizna w postaci defibrylatora trafiła do jednostki z Tymowej, którą reprezentował prezes Andrzej Nowak, a zestaw PSP

R1 przekazany został do OSP z Zaborowa, reprezentowaną przez prezesa Jacka Ruszlewicza.

Na spotkaniu obecni byli także: komendant Oddziału Miejsko-Gminnego Związku OSP RP w Ścinawie Ma-

rek Barylak oraz prezes Stanisław Świerżewski.

Nowy sprzęt umożliwi sprawniejsze udzielanie pierwszej pomocy poszkodowanym bezpośrednio na miejscu zdarzenia.

DANUTA ZARZYCKA

Muzyka i motocykle, czyli Blues nad Odrą

Tej imprezy nie trzeba nikomu przedstawiać – już w piątek w Ścinawie rozpocznie się 11. edycja Bluesa nad Odrą. Będzie konkurs amatorskich zespołów bluesowych, a na portowej scenie zagrają m.in. Nocna Zmiana Bluesa, Martyna Jakubowicz i Voo Voo. Koncertom towarzyszyć będzie, już po raz kolejny, zlot motocyklistów.

Na początek zaplanowano przesłuchania amatorskich zespołów bluesowych, które rozpoczną się w piątek 13 lipca o godzinie 16.30. Natomiast o godzinie 20.30 na scenie pojawi się George Dyer Band, zwycięzca zeszłorocznego konkursu, a o godzinie 22 zagra doskonale znany wszystkim skład Nocnej Zmiany Bluesa ze Sławkiem Wiercholskim.

W sobotę zaś, 14 lipca, o godzinie 14 ulicami miasta i gminy Ścinawa przejadą motocykliści. Zlot motocyklowy to bowiem jeden z nieodłącznych elementów Ścinawskiego Bluesa nad Odrą. Fundacja Moto Silesia organizuje go już po raz siódmy.

Później będzie uczta dla ucha. Festiwalowe granie otworzy gospodarz wydarzenia Darek „Daro” Łach ze swoim Daro Blues Band, następnie zagra Hot Lips. Scenę do czerwoności rozgrzeje też J.J. Band, czyli Jacek Jaguś z zespołem.

Na koniec pojawią się gwiazdy: Martyna Jakubowicz z zespołem oraz Wojciech Waglewski ze swoim Voo Voo.

Szczegółowy program imprezy można znaleźć na plakacie poniżej.

MRT

Jest dofinansowanie na plac zabaw w Dąbrowie!

Na ostatniej sesji sejmiku dolnośląskiego, która odbyła się 28 czerwca, podjęta została uchwała w sprawie dotacji na realizację zadań związanych z konkursem Odnova Dolnośląskiej Wsi. Wsparcie z budżetu województwa uzyskały łącznie 82 samorządy na 107, które ubiegały się w bieżącym roku o dofinansowanie.

Wśród szczęśliwców jest gmina Ścinawa z dotacją w kwocie 25.000 zł. Pozyskane środki zostaną przeznaczone na wyposażenie placu zabaw przy zmodernizowanej w ubiegłym roku świetlicy w Dąbrowie Środkowej.

To kolejne pieniądze, które udało nam się pozyskać na miejsca rekreacyjne dla najmłodszych mieszkańców gminy. Miesiąc temu informowaliśmy o uzyska-

nym wsparciu z Ministerstwa Sportu na tzw. Otwarte Strefy Aktywności w miejscowościach Parszowice, Wielowieś i Zaborów. Dzisiaj do projektów dofinansowanych dochodzi plac zabaw w Dąbrowie Środkowej – mówi burmistrz Ścinawy Krystian Kosztuła.

Budowa miejsc rekreacyjnych dla najmłodszych to kontynuacja działań rozpoczętych jeszcze w 2016 roku, kiedy na terenie gminy powstały nowe place zabaw, aż w 12 wsiach.

W bieżącym roku planujemy dodatkowo, obok wymienionych lokalizacji, stworzyć takie miejsce, także w Grzybowie. Ponadto myśli-

my również o zupełnie nowych placach zabaw w samej Ścinawie, a także wybudowane zostaną w ramach projektu związane z rewitalizacją terenów zielonych w mieście, o czym poinformujemy niebawem – uzupełnia Kosztuła.

W samej Dąbrowie, na przygotowanym już przy świetlicy terenie zainstalowane zostaną m.in.: dwa zestawy zabawowe, większy ze zjeżdżalnią i tunelem linowym, a mniejszy z pajęczyną, huśtawką wahadłową podwójną, równoważnią na sprężynach. Wartość całego projektu oszacowano na kwotę 60.608,25 zł brutto.

UMIG ŚCINAWA



W Dąbrowie na przygotowanym wcześniej terenie zainstalowane zostaną m.in.: dwa zestawy zabawowe, huśtawka wahadłowa podwójna i równoważnia na sprężynach

Burmistrz Ścinawy Krystian Kosztuła oraz Darek „Daro” Łach zapraszają na

Centrum Innowacji XI Festiwal Audiowizualnych Blues nad Odrą Ścinawski

PORT ŚCINAWA 13-14 LIPCA 2018

13 lipca - piątek

- 16:00 Otwarcie wystawy „Muzycy w Batiku”
- 16:30 Konkurs Amatorskich Zespołów Bluesowych
- 20:30 George Dyer Band
- 22:00 Nocna Zmiana Bluesa

14 lipca - sobota

- 14:00 Parada Motocykli
- 16:30 Daro Blues Band
- 18:00 Hot Lips
- 19:30 J.J. Band
- 21:00 Martyna Jakubowicz
- 22:30 Voo Voo

PONADTO:

- VII ZLOT MOTOCYKLOWY PORT ŚCINAWA / 13-14-15 LIPCA 2018
- WYSTAWA PRAC „MUZYCY W BATIKU” PORT ŚCINAWA / 13-14 LIPCA 2018

ORGANIZATOR: Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie ul. Kościuszki 1, 59-330 Ścinawa tel.(071) 845 79 17, www.ctik.scinawa.pl

SPONSORZY: [Logos of various sponsors]

PATRONAT MEDIALNY: [Logos of media partners]

PATRONAT HONOROWY: [Logos of honorary patrons]



iTV regionalna.pl

TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

CYFROWA TELEWIZJA NAZIEMNAczęstotliwość **650** kanał **43****VECTRA** kanał **830****NETIA** kanał **274****Centrum** kanał 133 dekodery Horizon
Innowacji kanał 365 dekodery Mediabox
(razem z TV Bolesławiec)

Audiowizualnych

OPAKOWANIE SZKLANE:

- Jest produkowane tylko z **NATURALNYCH SUROWCÓW**
- Może być poddawane nieskończonemu **RECYKLINGOWI**
- Jest **PRZYJAZNE DLA ŚRODOWISKA**
- Jest **ZDROWE**, bo nie wchodzi w interakcje z produktem





Rodzice grali
razem ze swoimi dziećmi

Fot. TS Zagłębie Lubin

Sezon zakończony

■ Na zakończenie amatorskich rozgrywek w hali Regionalnego Centrum Sportowego odbył się turniej rodzinny z cyklu Fami-liada, w której dziecko wraz z rodzicem stanowiło drużynę i rywalizowało z innymi.

Rodzice mieli okazję nie tylko dopingować swoje pociechy, ale czynnie uczestniczyli w rywalizacji.

– Niektórzy zapomnieli o stroju sportowym, ale wybaczymy im to – przyznaje Krzysztof Łachowski, prezes TS Zagłębia Lubin.

Na zakończenie spotkania nastąpiło uroczyste wręczenie nagród dla najlepszych zawodników

w wewnętrznych rozgrywkach Grand Prix w sezonie 2017/2018:

- 1 miejsce – Tomasz Pruszczyk
- 2 miejsce – Maciek Adamowicz
- 3 miejsce – Mateusz Prasał

Dla wszystkich przewidziano nagrody rzeczowe i drobne upominki ufundowane przez starostę powiatu lubińskiego, Adama Myrdę. Trener Sławomir Słowiński przyznał również indywidualną nagrodę dla uczestnika, który wykazał się największą frekwencją i zaangażowaniem w treningach. Trofeum trafiło do Kuby Markowskiego.

MARIUSZ BABICZ

Trzy turnieje szczypiornistek

» Piłkarki ręczne Metracco Zagłębia Lubin w ramach przygotowań do nowego sezonu wezmą udział w trzech międzynarodowych turniejach. Do treningów miedziowe wrócą 16 lipca.

Na pierwszych zajęciach lubinianki spotkają się w poniedziałek 16 lipca, a już następnego dnia czekają je badania wydolnościowe. Na początku okresu przygotowawczego podopieczne Bożeny Karkut i Renaty Jakubowskiej będą brały udział w dwóch, trzech jednostkach treningowych, w tym na stadionie, w hali, na basenie czy siłowni.

Metracco Zagłębie Lubin w ramach przygotowań do nowego sezonu weźmie udział w trzech międzyna-



Do treningów
Miedziowe
powrócą
16 lipca

Fot. Paweł Andrzejewicz

rodowych turniejach. Na początku sierpnia (4-5) miedziowe udadzą się na Słowację, gdzie podobnie jak przed rokiem zagrają w Michałowcach. Tydzień później lubinianki czeka tur-

niej, organizowany przez Pogoń Szczecin, a 18 i 19 sierpnia Metracco Zagłębie Lubin będzie gospodarzem XXI Międzynarodowego Memoriału im. Henryka Kruglińskiego.

W międzyczasie odbędą się także spotkania sparingowe. Jedno z nich zostanie rozegrane 22 sierpnia. Przeciwnikiem miedziowych będzie lokalny rywal KPR Kobierzyce.

ŁUKASZ LEMANIK

Marcin Gortat Camp to wielkie wyróżnienie

■ Jedenasty sezon Marcina Gortat Camp i to z Regionalnym Centrum Sportowym, a także miastem Lubin, które zaproponowało swoją kandydaturę, jako jednego z gospodarzy koszykarskich zajęć słynnego Polaka, zawodnika Los Angeles Clippers w rozgrywkach NBA.

Tegoroczna edycja wystartuje i zakończy się w rodzinnym mieście Marcina

– Łodzi. Wśród wybranych w tym roku miast znalazł się Lubin i hala widowiskowo-sportowa. Zajęcia ze słynnym koszykarzem odbędą się 18 lipca.

– Dla nas to wielkie wyróżnienie, bo wiele miast było tym wydarzeniem zainteresowanych, a Marcin Gortat wybrał nasze. Była oczywiście wizja lokalna i obiekt im się spodobał. Jest to niesamowita sprawa, zwłaszcza, że Marcin Gortat to jedyny polski koszykarz, który gra w NBA na wysokim poziomie – mówi Piotr Midziak, prezes RCS Lubin. – Co do samego Campu, to dodatkowo dwoje najlepszych dzieci będzie mogło pojechać

z koszykarzem do USA, choć wiem, że w zeszłym roku finalnie do Stanów Zjednoczonych udało się dziesięciomiesięcznym młodym ludziom. W zajęciach mają pomagać zawodowi koszykarze, jak Przemysław Zamojski czy Marcel Ponitka. Myślę, że wyjątkowe jest także to, że tak naprawdę każdy może wystąpić podczas tego wydarzenia w roli obserwatora na trybunach RCS i obejrzeć Camp na żywo. Podkreślę, że na parkiecie zobaczymy wielu mieszkańców powiatu lubińskiego, którzy zostali zakwalifikowani na zajęcia, w tym młodych zawodników SMK Lubin – dodaje Midziak.

Marcin Gortat Camp to kilkugodzinny trening dla młodych adeptów koszykówki w wieku 9-13 lat, który rozpocznie się o godz. 11 oraz Jr. NBA Clinic dla nastolatków grających już w koszykówkę w wieku 14-17 lat, który startuje o godz. 15.

Każdy Camp dla dzieci 9-13 lat zakończy się wyborem dwóch MVP (dziewczynka oraz chłopiec), którzy wystąpią w przerwie meczu Gortat Team vs Wojsko Polskie w Łodzi, w konkursie umiejętności Skills Challenge. Jego zwycięzca odwiedzi Marcina w USA i będzie mógł zobaczyć na żywo mecz NBA.

MARIUSZ BABICZ

Pizzeria Pompea
czynne codziennie od 11⁰⁰ do 23⁰⁰

Organizujemy imprezy okolicznościowe: komunie, stypy, chrzty, wesela, barbórki, imprezy firmowe, szkolenia i inne

Lubin ul. Osiedlowa 4 ☎ 76 842 70 92

10 pizza GRATIS! na dowóz



Fot. Wojciech Figurski/fundacja Marcina Gortat MC13

Zajęcia ze słynnym koszykarzem odbędą się 18 lipca

**CUPRUM
arena**

WAKACYJNE ŚRODY

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

zapisz dziecko na
www.cuprum-arena.pl

Cuprum Arena ma dobrą wiadomość dla dzieci, które pozostały na wakacje w mieście. Zapraszamy na Wakacyjne Środy w Cuprum Arena do Quanfit na zajęcia fitness, do Sali zabaw Akuku lub na bajkę do kina HELIOS.

Zapisy na Wakacyjne Środy ruszają w każdą środę. Liczba miejsc ograniczona.

Formularz zgłoszeniowy jest dostępny na naszej stronie www.cuprum-arena.pl

Zapraszamy.

akuku **HELIOS** **UANFIT**
fitness & wellness

W KADRZE DOLNEGO ŚLĄSKA

» Kolejne powołania do kadry wojewódzkiej otrzymały podopieczne Przemysław Cedro, które na co dzień trenują w siatkarskiej Akademii UKPS Lubin. Dziewczęta, które dostąpią zaszczytu reprezentowania kadry Dolnego Śląska, to: Róża Paszkowska, Karolina Błachuta, Nikola Klepacka i Oliwia Pietrzak.

Po wielkich sukcesach podopiecznych Akademii Siatkarskiej przy UKPS Lubin, jakimi są niewątpliwie awanse dwóch drużyn na mistrzostwa Polski w minisiatkówce, przyszedł czas na wieści o zawodniczkach samego UKPS. W poprzednim sezonie po dobrze przepracowanym okresie przygotowawczym i startowym nasze zawodniczki udały się na testy do kadry województwa.

Udało się zakwalifikować dwóm zawodniczkom. – Karolina Błachuta i Oliwia Pietrzak zostały powołane w struktury kadr i pojechały w nagrodę na dziesięciodniowe zgrupowanie kadry pod okiem trenera Ściślaka – wspomina Przemysław Cedro, szkoleniowiec UKSP Lubin.

Takie przygotowanie przełożyło się na początek okresu przygotowawczego UKPS Lubin w sezonie 2017/2018, który zaczęliśmy w pełnym skła-

dzie, wyjeżdżając na obóz do Kołobrzegu.

– Pierwszy okres startowy był dla nas trudny, bo utrzymać cztery drużyny ligowe było wielkim wyzwaniem. W klubie nastąpiły zawirowania i nie utrzymaliśmy dwóch ekip, musieliśmy wycofać się z rozgrywek. Pracę kontynuowaliśmy z najmłodszymi zespołami i to dało dobry efekt. Wyjazd na zimowy obóz do Pińska, a na nim ciężka praca napawała nas optymizmem i chęcią gry o medale naszej ligi. Niestety choroby w okresie luty, marzec podstawowych zawodniczek pokrzyżowały nam szyki, kończąc ostatecznie rozgrywki na ósmym miejscu. Ale tak dobrze i ciężko przepracowany okres dał nam wiarę, że idziemy w dobrym kierunku – mówi Przemysław Cedro.

Gra siatkarek została zauważona i doceniona, bo na koniec tego sezonu do kadry dostały powołania kolejne

dwie utalentowane zawodniczki UKSP, mianowicie Róża Paszkowska i Nikola Klepacka.

– Dodatkowym wyróżnieniem jest fakt, że pięcioma naszymi siatkarkami zainteresowały się dwa najmocniejsze ośrodki w Polsce, a więc trzykrotny mistrz Polski LTS Legionovia Legionowo i brązowy medalista Polski SMS Chemik Police. Wspólnie z rodzicami podjęliśmy decyzję, że dziewczyny na następnym sezon będą uczyć się w ósmej klasie w Lubinie i rozegrają sezon w miedziowym klubie. Takie szanse cieszą, bo być na celowniku takich klubów, to zaszczyt. Natomiast nasz cel to stworzyć w Lubinie taki ośrodek, by te dziewczyny z miedziowych struktur szkolenia były się o medale Polski i trafiały do kadr Polski, a nie tuły się w tak młodym wieku po kraju – puentuje Przemysław Cedro.

MARIUSZ BABICZ



Fot. Archiwum UKPS Lubin

Gra siatkarek została zauważona i doceniona

Wygrana Nikoli

■ Na stadionie praskiej Sparty odbył się mityng lekkoatletyczny, w którym wzięli udział zawodnicy lubińskie-go Sokola.

W zawodach tych kolejny sukces odnotowała, przygotowująca się do startu w finale Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, Nikola Tarowska.

Podopieczna trenera Mariusza Knulla zwyciężyła



Lubinianka zwyciężyła w biegu na dystansie 100 m

Fot. Sokół Lubin

w biegu na dystansie 100 metrów z wynikiem 12,37. Na uwagę zasługują również rekordy życiowe na tym sa-

mym dystansie – Adama Karima (12,02) oraz Szymona Daty (12,14).

MARIUSZ BABICZ



Michalski kontynuuje karierę

■ Do Lubina przyszedł z Jaworzna w 2012 roku i od początku stanowił o sile zespołu, solidną grą przy siatce. Środkowy bloku, który wywalczył z miedziowymi awans do PlusLigi, nie przedłużył kontraktu w tym roku. Początkowo zapowiadał koniec kariery, ale ostatecznie zasilł drugoligowy SPS Chrobry Głogów.

Jeszcze kilka dni temu zapytany przez nas o dalszą przygodę z siatkówką, Adam Michalski odpowiedział: – Na chwilę obecną nie mogę powiedzieć, że skończyłem już z seniorską siatkówką. Mam nadzieję, że nie,

bo kocham ten sport, a myślę, że niedługo się okaże, jak to będzie. Skończyłem swoją drogę w Cuprum Lubin. Chciałem wszystkim podziękować i pozdrowić serdecznie. Miło wspominać sześć lat tutaj spędzonych.

Jak się okazało, rosły zawodnik szybko znalazł nowe miejsce, gdzie będzie kontynuował swoją przygodę z siatkówką. W przyszłym sezonie zobaczymy go w drugoligowym SPS Chrobry Głogów.

Przychodząc w 2012 roku do Cuprum Lubin, Adam Michalski marzył o awansie z zespołem do PlusLigi. Po kilku latach udało się zrealizować cel.

– To było jedno z marzeń. Większość chłopaków marzyło o PlusLidze. Ten pierwszy sezon w pierwszej lidze był już dobrym zaczątkiem do realizacji marzenia, jakim był awans do PlusLigi. Walczyliśmy w każdym sezonie. Zasady były proste. Można było składać akces do PlusLigi już z czwartego miejsca w pierwszej lidze. Udało nam się wszystko. Sam awans, znaleźć się w elicie, i móc grać z zawodnikami, których oglądało się w telewizji to wielkie wydarzenie dla nas – podkreśla Adam Michalski.

W Lubinie środkowy bloku nie tylko walczył o ligowe punkty dla miedziowej ekipy. Brał czynny udział w różnych akcjach charytatywnych, turniejach młodzieżowych, a także pomagał młodym siatkarzom w treningach przygotowujących ich do rozgrywek ligowych rangi wojewódzkiej i ogólnopolskiej. W Lubinie grał u boku takich zawodników, jak Ondřej Boula, Szymon Romać, Robert Taht, Łukasz Kadziewicz, Paweł Siezieniewski, Marcin Możdżonek czy Grzegorz Łomacz.

MARIUSZ BABICZ



W Lubinie spełnił marzenie o PlusLidze

Fot. Mariusz Babicz



Biuro sprzedaży: Lubin, ul. Rzeźnicza 1 | tel. 76 746 32 55 | www.rtbs-lubin.pl



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów

i Kanalizacji Sp. z o.o. w Lubinie

pilnie zatrudni

INSPEKTORA NADZORU

Wymagane kwalifikacje:

- wykształcenie wyższe lub średnie budowlane,
- uprawnienia budowlane w specjalności konstrukcyjno-budowlanej.

Ogólne obowiązki:

- sprawowanie nadzoru budowlanego oraz wykonywanie innych zadań w Dziale Inwestycji.

Osoby zainteresowane prosimy o składanie aplikacji w sekretariacie Spółki w Lubinie, ul. Rzeźnicza 1, w terminie do dnia 20.07.2018 r.

Kontakt telefoniczny: 607 353 596.



MPWiK



Nordicowcy mistrzami świata

■ Wielkim sukcesem naszych sportowców zakończyły się rozegrane w Mosinie Mistrzostwa Świata w Nordic Walking – Korona Polski. Zawodnicy KS Metraco Polkowice, których barwy reprezentują także lubinianie, wywalczyli łącznie 12 medali w tym 6 złotych.

Na najwyższym stopniu podium w swoich kategoriach wiekowych stanęli: Lucyna Stępień, Renata Jędrasiak, Oksana Zalisko, Roman Woroch, Piotr Siwak i Janina Woronko-Zaczyńska.

Medale mistrzostw świata to największy dotychczasowy sukces nordicowców z Polkowic. Do tej pory kijarki z polkowskiej sekcji z powodzeniem startowały w Pucharach Polski oraz Pucharach Europy.

Miejsca medalowe zawodników KS Metraco Polkowice

Dystans 21 km

- I miejsce – Lucyna Stępień – K60+
- IV miejsce – Maria Zawadzka – K60+

Dystans 10 km

- I miejsce (II OPEN) – Renata Jędrasiak – K50-59
- I miejsce (III OPEN) – Oksana Zalisko – K60+
- II miejsce – Jolanta Kurzawska – K60+
- III miejsce – Anna Szarzunowicz – K-39

Dystans 5 km

- I miejsce – Piotr Siwak – M50-59
- I miejsce – Roman Woroch – M60-69
- I miejsce – Janina Woronko-Zaczyńska – 70+
- II miejsce – Izabela Okrześnik-Frąckowiak – K50-59
- II miejsce – Ireneusz Lubiatowski – M50-59
- III miejsce – Miron Rożynek – M50-59
- III miejsce – Mateusz Frąckowiak – M16-29
- IV miejsce – Roman Frąckowiak – M50-59

MISZ

Akcja Lato: Rugby dla każdego

» Najmłodszy uczestnik sportowych wakacji poznali tajniki bezkontaktowej odmiany rugby, czyli rugby TAG. Większość małych zawodników po raz pierwszy miała styczność z tą dyscypliną.

Na początek trenerzy w dwóch grupach wiekowych przeprowadzili rozgrzewkę, a po niej ćwiczenia z piłką i w końcu przyszedł czas na grę. Dzieci grały na zasadzie szarf przemocowanych do paska i zrywając je odbierały sobie piłkę. Na koniec wszyscy mogli wypróbować walki i worki, na których nauczyli się podstaw szarży.

– Nas, jako organizatorów, te zajęcia bardzo cieszą, bo mają za każdym razem sporą frekwencję. Kolejną pięćdziesiątką dzieci, która uczestniczy w zabawie. Niedawno gościliśmy reprezentację kobiet rugby 7, które przygotowywały się do turnieju we Francji. To wszystko wpływa na pozytywny wizerunek obiektów i samego miasta – podkreśla Zbigniew Harendarz z RCS Lubin.

Gry i zabawy z rugby poprowadzili: Barbara Kocur, Tomasz Nimczyk i Michał Czarny.

– Rugby można trenować już od trzeciego roku życia. Na początku zabawa, później bezkontaktowa wersja rugby, a więc TAG, aż w końcu właściwa gra na murawie. Możemy podkreślić, że jesteśmy jednym z najlepiej rozwijających się klubów na Dolnym Śląsku – komentuje Tomasz Nimczyk z Klubu Miedziowi Rugby Lubin.

MARIUSZ BABICZ



Gry i zabawy z rugby dla dzieci poprowadzili Barbara Kocur, Tomasz Nimczyk i Michał Czarny

Fot. RCS Lubin

NOWOŚĆ MARATONU DOOKOŁA LUBINA

■ Maraton Pieszko i Rowerem Dookoła Lubina to przede wszystkim wspaniała przygoda. Do wyboru mamy trzy dystanse piesze, ale także trzy rowerowe. Do nich przypisane są również dwie wyjątkowe kategorie, o których rozmawialiśmy z prezesem STP Wędrowiec.

W dziewiątej edycji maratonu Dookoła Lubina czeka nas nowość. W tym roku organizator dokonał podziału klasyfikacji drużynowej.

– Osobno na rowerzystów, kategorię pieszą i trzecią mieszaną. Natomiast klasyfikacja rodzinna pozostaje bez zmian, a więc od dwóch do czterech członków najbliższej rodziny, a drużynowa do pięciu osób maksymalnie – mówi Piotr Socha, prezes STP Wędrowiec.

Kategorie drużynowe i rodzinne zostały stworzone przede wszystkim w jednym celu, aby integrować i wzmacniać więzi między rodzinami i przyjaciółmi.

– Od samego początku mamy takie katego-

rie. W każdej mamy liczne punkty, ale one mają na celu przede wszystkim jednoczyć rodziny. Drużyny te reprezentują się nie tylko w jednej trasie. Mogą się podzielić na pieszo i rowerem – podkreśla szef piechurów.

Co roku możemy liczyć na kilka dystansów, które co dwa lata są zmieniane przez organizatora. W tegorocznej edycji dla rowerzystów STP Wędrowiec przygotował trasy: 50, 75 i 110 km. Osoby, które zdecydują się na pieszą wyprawę, mogą wybrać dy-

stans: 25, 50 i 100 km. Warto podkreślić, że pieszo jeszcze niedawno mieliśmy trasę liczącą 35 km, ale ze względów na małe zainteresowanie została usunięta.

– Więcej mamy osób zawsze na dystansie 25-kilometrowym. Czasem jednak by-

wa, jak w zeszłym roku, najwięcej mieliśmy śmiałków na koronny dystans stu kilometrów. Jest więc tutaj różnica. Tworząc szlak dookoła Lubina, myśląc nie tylko o atrakcjach turystycznych, skupiliśmy się także na promocji naszego miasta, ukazując nasze tereny. Dlatego mamy koronny dystans, na który stać według mnie każdego, kto regularnie chodzi rekreacyjnie kilka kilometrów. Były różne dystanse. Wspomniane 35 kilometrów po prostu nie miało wzięcia, a to dlatego, że początkujący piechurzy zawsze i tak wybrali 25 kilometrów – podkreśla Piotr Socha.

Przyjmowanie zgłoszeń na maraton odbywa się za pośrednictwem e-maila lub osobiście w biurze organizatora: wtorek i czwartek w godz. 17-19; środa w godz. 11-13 w siedzibie Stowarzyszenia Turystyki Pieszej Wędrowiec, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14/4; 59-300 Lubin, tel. 76 749 05 33 lub 605 447 383, e-mail: psocha24@wp.pl.

Przypomnijmy, maraton odbędzie się 31 sierpnia i 1 września.

MARIUSZ BABICZ



Dystanse podczas maratonu weryfikują uczestnicy

Fot. Mariusz Babicz

Porażka z Elblągiem, remis z Bukaresztem



Mecz 1: KGHM Zagłębie Lubin – Olimpia Elbląg 0:1

Bramka: Jakub Bojas 26 (k)

Zagłębie Lubin: 96. Mateusz Kuchta (46, 29. Piotr Leciejewski) – 9. Arkadiusz Woźniak, 28. Mateusz Matras, 33. Łubomir Guldán, 77. Łukasz Moneta (46, 4. Kacper Chodyna) – 13. Dawid Pakulski, 25. Adam Matuszczyk, 99. Bartosz Slisz (46, 15. Patryk Mucha), 20. Artur Siemaszko (46, 22. Olaf Nowak) – 18. Filip Starzyński, 26. Jakub Mareš.

Olimpia Elbląg: (skład wyjściowy) Krzysztof Pilarz – 11. Mateusz Bogdanowicz, 2. Tomasz Lewandowski, 5. Kamil Wenger, 25. Eryk Filipczyk – 16. Tomasz Sedlewski, 8. Kacper Korkliniewski, 6. Michał Kuczałek, 23. Michał Kiełtyka – 7. Michał Ressel, 17. Jakub Bojas.

Mecz 2: Zagłębie Lubin – Dinamo Bukareszt 1:1 (1:0)

Bramki: Tuszyński 43 – Dan Nistor 50.

Zagłębie Lubin: Dominik Hładun – Alan Czerwiński, Bartosz Kopacz, Maciej Dąbrowski, Daniel Dziwniel – Łukasz Janoszka, Jakub Tosik, Filip Jagiełło, Paweł Żyra, Bartłomiej Pawłowski – Patryk Tuszyński.

Dinamo Bukareszt: Mihai Eșanu – Denis Ciobotariu, Laurențiu Corbu, Giorgos Katsikas, Sergiu Popovici – Dan Nistor, Ricardo Grigore, Sergiu Hanca, Mihai Neicuțescu, Digo Salomao – Mircea Alexente.

■ **Podopieczni Mariusza Lewandowskiego mają za sobą kolejne sparingi podczas okresu przygotowawczego. Miedziowi w Gnieźnie ulegli drugoligowej Olimpii Elbląg, natomiast kilka godzin później w meczu z FC Dinamo Bukareszt wywalczyli remis.**

Jedyną bramkę w spotkaniu z Elblągiem, po rzucie karnym, zdobył Jakub

Bojas. Kolejny mecz to pojedynek z rumuńską ekipą. Pierwsza bramka w tym spotkaniu padła w 43. minucie, a jej autorem był Patryk Tuszyński. Zespół z Rumunii doprowadził do wyrównania niedługo po rozpoczęciu drugiej połowy. W 50. minucie na listę strzelców wpisał się Dan Nistor.

MARIUSZ BABICZ

UDANY DEBIUT

Start w SwimRun Series w Stężycy był dla braci Ławickich bardzo udany. Po prawie trzech godzinach pływania i biegania, Piotr i Marcin przybyli na metę jako drudzy.

25 km naprzemiennego pływania w butach i biegania w czepkach. – Ciekawe doświadczenie, ciekawa odskocznia od triathlonu. Nie mówimy nie dla SwimRun! Brawo dla braci Naumowicz. Paweł i Sebastian byli tego dnia tyćkę lepsi – mówi Marcin Ławicki, lubiński triathlonista.

21 duetów startowało w Stężycy. Śmiałkowicie mieli do pokonania dystans 3,6 km pływając i 21,4 km biegając. Lubinianie pokonali trasę z czasem 2:43:53. Zwycięzcy, Paweł i Sebastian Najmowicz z grupy Tri NEGU zdobyli pierwsze miejsce z czasem 2:40:04. Trzecie miejsce należało do duetu Wojciech Ptak – Xavier Garcia Carabi, który osiągnął czas 2:46:31.

MISZ

DZIEŃ Z ZAGŁĘBIEM I PREZENTACJA DRUŻYNY

■ **Miedziowy klub piłki nożnej zaprasza wszystkich kibiców na wyjątkowe wydarzenie. W niedzielę, 15 lipca, na boiskach Akademii Zagłębia Lubin odbędzie się turniej o puchar prezesa miedziowej ekipy połączonej z prezentacją pierwszego zespołu.**

Od godziny 11 sympatycy miedziowego klubu będą mogli zwiedzić pomieszczenia Akademii Piłki Nożnej KGHM Zagłębia Lubin oraz Stadionu Zagłębia, a najmłodsi wraz z opiekunami będą mogli się udać do strefy animacji.

Podczas Dnia z Zagłębiem na kibiców czeka wiele atrakcji w postaci różnych specjalnych stref tematycznych. Prezentację pierwszej drużyny zaplanowano na godzinę 13.

Tydzień później, czyli 21 lipca o godzinie 20.30, Zagłębie Lubin zainauguruje rozgrywki ekstraklasy na wyjeździe z Legią Warszawa.

Harmonogram Dnia z Zagłębiem:

- godz. 8-12 turniej Stowarzyszenia Kibiców,
- godz. 12 ESKA Summer City,
- godz. 13 początek prezentacji.

MARIUSZ BABICZ



Tydzień po prezentacji, miedziowi zainaugurują rozgrywki ekstraklasy



f TSZagłębieLubin



regionalna.pl



POWIAT LUBIŃSKI

